

Katarzyna IWAŃSKA

### Geneza rodu mjr. Aleksandra Iwańskiego, przebieg jego służby wojskowej i życie rodzinne

*Mojemu ojcu Adamowi  
z wdzięcznością za przechowanie pamiątek rodzinnych  
i przekazanie mi pasji historyka i badacza dziejów rodziny  
dedykuję*

Skąd pochodził ród Iwańskich, nie wiadomo. Wprawdzie z pokolenia na pokolenie w rodzinie Iwańskich przekazywane były opowieści, że ich rodowa siedziba znajdowała się na Mazowszu, ale nie zostały one potwierdzone dokumentacją archiwalną<sup>1</sup>. Według rodzinnych relacji w tarnowskie okolice przybył przodek Iwańskich w związku z pracą w dobrach leśnych księcia Sanguszkii<sup>2</sup>. Samo pochodzenie nazwiska tłumaczył August Iwański junior, pisarz, autor znanych pamiętników: *zapewnie [oryg.] protoplastą [- -] rodu był jakiś Iwan, jeńiec wojenny lub uchodźca z Rusi*<sup>3</sup>.

Najstarszy ślad rodziny Iwańskich potwierdzony źródłami archiwalnymi pojawił się w parafialnej Księdze Małżeństw (Liber Copulatorum) w Tarnowie w związku ze ślubem Jana Kantego Iwańskiego (lat 25) z Franciszką Łoszowską (lat 20)<sup>4</sup>. Ślub ten odbył się 16 listopada 1805 r. Panna Franciszka urodziła się 17.02.1784 r. w Tarnowie na Zabłociu, a jej rodzicami byli Agnieszka z domu Zielińska i Sebastian Łoszowscy<sup>5</sup>. Miejsca urodzenia Jana Kantego Iwańskiego nie podano w zapisie ślubnym tarnowskiej księgi metrykalnej. Nie znaleziono też w tarnowskiej Księdze Narodzin (Liber Natorum) z roku 1780 informacji potwierdzającej jego urodziny w Tarnowie. Być może hipoteza o przybyciu Jana Kantego w tarnowskie okolice do służby leśnej była prawdziwa?

Jak wynika z ksiąg metrykalnych, najstarszym synem Jana Kantego Iwańskiego był jego imiennik Jan Kanty urodzony 20 października 1807 r. w Tarnowie na Zabłociu<sup>6</sup>.

Tenże Jan Kanty Iwański w wieku 22 lat w dniu 30 września 1829 r. poślubił w katedrze

1

Inną wersję pochodzenia rodu podawał swojemu synowi Adamowi, mjr. Aleksander Iwański. Pewnego dnia gdy rozmawiali powiedział: *Wiesz synu, że Iwańscy pochodzą od Kozaków*, a gdy ten zdziwiony spojrzał na niego i dodał: *ale tych wiernych królowi polskiemu*.

<sup>2</sup> Według rodzinnych opowieści Iwańscy pochodzili z zaściankowej szlachty i legitymowali się herbem Jastrzębiec. Napisy na tablicach nagrobnych ojca majora A. Iwańskiego: *Jan Jastrzębiec Iwański, nauczyciel szkoły powszechnej w Tarnowie*, oraz brata: *Tadeusz Jastrzębiec Iwański, absolwent szkoły handlowej*.

<sup>3</sup> A. Iwański (senior), *Pamiętniki 1832-1876*, A. Iwański (junior), *Wspomnienia 1881-1939*, Warszawa 1968, s. 266. Alicja Iwańska, bratanica Augusta Iwańskiego (juniora), pisarka, w *Prologu* do książki *Potyczki i przymierza; pamiętnik 1918-1985*, kontynuując za stryjem hipotezę pochodzenia rodu Iwańskich, napisała: *Wolałabym oczywiście wierzyć, że ów Iwan nie był jeńcem wojennym, lecz uchodźcą politycznym z Rusi. Ciekawa jestem również, za jakie zasługi nobilitowano moich przodków już w XVI wieku, a może nawet wcześniej i dlaczego nadano im dość banalny zresztą herb „Jastrzębiec”, jaką rolę odegrał w tej historii jastrzęb, ptasi pasierb srebrnego orla*. A. Iwańska, *Potyczki i przymierza; pamiętnik 1918-1985*, Warszawa 1993, s. 8-9.

<sup>4</sup> Archiwum Diecezjalne Tarnów, dalej AD Tarnów, mikrofilm nr 206, Księga małżeństw Zabłocie (Liber Copulatorum Zabłocie), s. 17.

<sup>5</sup> AD Tarnów, Index Natorum Zabłocie od 1782 do 1784, t. V, s. 33.

Łoszowscy występują w księgach metrykalnych Tarnowa od końca XVIII w. Sebastian Łoszowski był żonaty dwa razy. Pierwszą żoną była Agnieszka Zielińska (matka Franciszki), a drugą żoną (od 1799 r.) Petronela Szmudzińska. Łoszowscy mieszkali na Zabłociu pod numerem 45. Pod tym samym numerem domu mieszkał w późniejszym czasie Jan Kanty Iwański ze swoją żoną Franciszką i w tym domu rodziły się ich dzieci.

<sup>6</sup> AD Tarnów, mikrofilm nr 203, Księga urodzeń Zabłocie. Jan Kanty Iwański miał młodsze rodzeństwo: Michała (ur. 27 IX 1812), bliźnięta Andrzeja Mikołaja i Salomeę Katarzynę (ur. 10 XI 1816), Katarzynę (ur. 30 IV 1819), Józefa (ur. 17 II 1821) i Agnieszkę (ur. 13 I 1824).

tarnowskiej 24-letnią Mariannę Proszowską, córkę Katarzyny z domu Zakrzewskiej i Wojciecha Proszowskiego<sup>7</sup>. Według przepisów w zaborze austriackim (które zezwalały na ślub osobom pełnoletnim, przy czym pełnoletność u mężczyzn liczyła się od 24 lat, a u kobiet od 22 lat) zgodę na ślub musieli wyrazić rodzice państwa młodych, składając podpis na akcie ślubnym.

Z dziewięciorga dzieci tego małżeństwa tylko najstarszy syn Franciszek Ksawery Stanisław urodził się w Tarnowie. Następnym siedmiorgo dzieci rodziło się w Jastrzębce Nowej, gdzie ich ojciec pełnił funkcję leśniczego<sup>8</sup>. Chrzczono były w kościele w Zasowie i wpisane do ksiąg tejże parafii przez proboszcza Franciszka Galarowskiego<sup>9</sup>.

W 1844 r. w podczas pobytu Marianny i Jana Kantego Iwańskich w pałacu hrabiów Jabłonowskich w miejscowości Wiśniowy (pow. jasielski) na świat przyszło najmłodsze dziecko tego małżeństwa – córeczka Marianna<sup>10</sup>. Niestety pół roku później Marianna, żona Jan Kantego, zachorowała (lub też prawdopodobnie nie odzyskała zdrowia po ostatnim porodzie) i została odwieziona na kurację do szpitala w Tarnowie, gdzie zmarła 4 listopada 1844 r. w wieku 39 lat<sup>11</sup>.

Kilka lat później drugą żoną Jan Kantego Iwańskiego została Aniela Wędkowska z Tarnowa, córka Małgorzaty z domu Jakubowskiej i Ludwika Wędkowskiego. Nie wiadomo, czy Jan Kanty nadal sprawował funkcję leśniczego, ale kolejne pięciorgo dzieci przyszło na świat w różnych miejscowościach, m.in. w Tarnowie, Ryglicach i Libuszy.

Jan Kanty Iwański zmarł 10 kwietnia 1861 r. w Lipinkach koło Gorlic, a w księdze parafialnej jako zawód, który wykonywał, wpisano weterynarz. Albo zaistniała pomyłka, albo faktycznie tą profesją trudnił się pod koniec życia<sup>12</sup>.

Najstarszym synem Jana Kantego Iwańskiego, jak już wspomniano, był Franciszek Ksawery urodzony 1 maja 1830 r. na Burku w Tarnowie<sup>13</sup>. Jako młody chłopiec uczęszczał on do szkoły przykatedralnej w rodzinnym mieście.

W 19. roku życia wstąpił do służby konnej pogranicznej i przesłużył w niej 9 lat<sup>14</sup>.

Przed ślubem zamieszkał w Buchicach pod numerem 22, w którym mieszkała ponadto rodzina Mazurkiewiczów.

W 1861 r. mający 31 lat Franciszek poślubił w Buchicach swoją sąsiadkę 16-letnią Kazimierę Mazurkiewicz. córkę Wojciecha Mazurkiewicza (zwanego Mazurem) i Anny z domu Jurczeńskiej<sup>15</sup>. Po ślubie przez cztery lata zajmował się gospodarstwem żony w Mesznie Szlacheckiej (Buchyce), potem podjął się służby leśniczego w Łowczówku u pana

<sup>7</sup> AD, mikrofilm nr 205, Liber Copulatorum Zamieście – Burek 1817-1843, t. III, s. 29.

<sup>8</sup> Przy wpisie chrztu trzeciego dziecka Józefy Tekli ur. 17 IX 1833 r. w księgach parafialnych Zasowa pojawił się zapis, że ojcem dziecka jest D(ominus) Jan Iwański. Określenie owo było w tych czasach stosowane wobec szlachetnie urodzonych, właścicieli dóbr, notabli. Leśniczy nie powinien być określany w metrykach literą D (Pan), chyba że posiadał specjalne względy u kolatora kościoła w Zasowie (hrabiego Łubieńskiego) lub też cieszył specjalną estymą u proboszcza Galarowskiego w Zasowie. AD Tarnów, sygn. MZ XI/4, s. 189.

<sup>9</sup> Franciszek Sebastian Galarowski urodził się 27 II 1802 r. w Zakopanem – Olczy. Filozofię studiował we Lwowie, teologię we Lwowie oraz Bochni i tu przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa G.T. Zieglera. W 1826 r. pracował jako wikary w Mielcu, a w 1827 przez krótki czas w Przeclawiu i w Zasowie. W 1830 r. został proboszczem w Zasowie. Pełnił tę funkcję przez 20 lat. Potem był wikarym w Makowie, Borzęcinie i w Gręboszowie. W 1860 r. był proboszczem w Kasinie Wielkiej, a od 1865 r. w Rajbrocie. Zmarł 8 II 1880 r. w Rajbrocie. Biogram Galarowskiego w: *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985*, t. 2, red. A. Nowak, Tarnów 2000, s. 213.

<sup>10</sup> Marianna urodziła się 29 II 1844 r. Chrzczona była przez proboszcza Zasowa Galarowskiego. Chrzestnymi byli hrabia Kazimierz Jabłonowski z matką hrabiną Elżbietą z Bratkowskich Jabłonowską. Zapis w księżeczce Jana Kantego Iwańskiego, w której zapisywał daty urodzenia i chrztu swoich dzieci oraz miejsca, w których się one odbywały.

<sup>11</sup> AD Tarnów, mikrofilm nr 207, Księga zmarłych.

<sup>12</sup> AD Tarnowie, sygn. MZ/LII/2.

<sup>13</sup> Księga chrztów Zamieście –Burek 1816-1833, t. IV, s.138. Franciszek chrzest otrzymał 2 V 1830 r. w katedrze tarnowskiej.

<sup>14</sup> Życiorys Franciszka Ksawerego Iwańskiego spisany przez jego syna Jana Tadeusza Iwańskiego 17 III 1901 r. w Przyłuku.

<sup>15</sup> Księga ślubów parafii Tuchów rok 1861, t. II, s.1, p. 4. W dniu 28 XI 1861 r. ślubu Franciszkowi i Kazimierze udzielił wikariusz parafii ksiądz J. Kowalkowski w kościele parafialnym św. Jakuba w Tuchowie. Na ślub zgody pisemnej udzielił niepełnoletniej córce (urodzonej w maju 1845 r.) ojciec Wojciech Mazurkiewicz. Świadcami byli krewni Józef Iwański, obywatel Tarnowa, i Paweł Mazurkiewicz, mieszczanin.

Strzałkowskiego. Kultywował tym samym rodzinne tradycje, jego ojciec Jan Kanty Iwański też pełnił służbę leśniczego w Nowej Jastrzębce. Podczas pobytu w Buchcicach w 1862 r. na świat przyszedł pierworodny syn Franciszka i Kazimiery Włodzimierz Kazimierz<sup>16</sup>.

Kiedy w 1864 r. urodził się następny syn Jan Tadeusz, jego ojciec wpisany został do księgi metrykalnej jako strażnik lasów. Chrzczenie tego dziecka musiało być bardzo wystawne, skoro było aż czterech chrzestnych, i to dziedziców<sup>17</sup>.

Franciszek i Kazimiera mieli także kolejne dzieci: Felicjana Joachima, urodzonego 20 marca 1866 r., i Emilię Franciszkę, która urodziła się 14 marca 1868 r.<sup>18</sup>

Po 1868 r. w Buchcicach nie przyszło na świat żadne dziecko Franciszka i Kazimiery Iwańskich. Ten fakt związany był z opuszczeniem przez nich miejscowości i osiedleniem się w Łękach Górnych, powiat Pilzno, gdzie Franciszek przyjął posadę leśniczego, którą sprawował przez 34 lata<sup>19</sup>.

W kolejnych latach rodziły się w tej miejscowości młodsze dzieci: w 1873 r. Maria Magdalena, w 1874 r. Stanisław Wojciech, w 1876 r. Karolina, w 1878 r. Władysław, w 1882 r. Waleria Kazimiera, a w 1883 r. najmłodsza Stefania<sup>20</sup>.

Kazimiera i Franciszek Iwańscy mieli 12 dzieci<sup>21</sup>.

Jednak pensja Franciszka była zbyt skromna, aby utrzymać bardzo liczną rodzinę. Dlatego też razem z żoną dzierżawili majątek rolny. 29 stycznia 1901 r. o godzinie 10 rano Franciszek jak zwykle wyszedł ze swego gospodarstwa na Podlesiu w Łękach na obchód lasu i po przejściu niespełna kilometra w zachodnią stronę od leśnictwa upadł na drodze zwanej Wałem pod wielkim świerkiem<sup>22</sup>. W niedługim czasie ludzie zmierzający do Podgórskiej Woli znaleźli go już nieżyjącego, trzymającego w ręce strzelbę, fajka i czapka leżały tuż przy jego głowie<sup>23</sup>. Końcowe

<sup>16</sup> Księga chrztów parafii Buchceice rok 1862, t. IV, s.1, p. 22. Włodzimierz Kazimierz urodził się 29 XI 1862 r., a ochrzczono go 9 XI 1862 r. Rodzicami chrzestnymi byli właściciele okolicznych dóbr Malwinai Włodzimierz Dobrzyński.

<sup>17</sup> Księga chrztów parafii Tuchów rok 1864, t. IV, s. 6, p. 26. Jan Tadeusz urodził się 26 VI 1864 r. w Buchcicach, a ochrzczony został 20 XI 1864 r. w Tuchowie. Chrzestnymi byli Ignacy Strzałkowski, właściciel dóbr, Franciszka Zakrzewska, właścicielka dóbr, Bronisław Rozwadowski, kawaler, i Izabella Jastrzębska, panna.

<sup>18</sup> Księga chrztów parafii Tuchów, t. IV, s. 10, p. 8. Felicjan Joachim został ochrzczony w Tuchowie 2 IV 1866 r. Chrzestnymi byli Felicjan Białobrzęski z Łowczowa, właściciel dóbr, i Adelajda Kobylińska, panna. Syn Felicjan zmarł w wieku roku 16 IV 1867 r.

Emilia Franciszka ochrzczona została 23 III 1868 r. w Tuchowie. Chrzestnymi byli Włodzimierz Dobrzyński i Emilia Kobylińska. Przy chrzcie asystowali Ludwik Iwański (profesja nieczytelna) i Felicja Białobrzęska.

<sup>19</sup> *Sylwan. Organ Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego*, 1889, R. 7, nr 10, s. 388.

<sup>20</sup> Księga ślubów parafii Pleśna rok 1902, p.1. Z zapisu w niej wynika, że Waleria urodziła się 7 I 1882 r. w Łękach Górnych. Natomiast 3 V 1902 r. wyszła za mąż za Ignacego Ostregę, urodzonego w miejscowości Śmigno, parafia Lisia Góra, a zamieszkałego w Tarnowie. Córka ta zamieszkała przed ślubem w domu w Buchcicach pod numerem 22, tam gdzie wcześniej mieszkali jej rodzice.

Data urodzenia Stefanii 1 IX 1883 r. Według wyciągu z aktu zgonu USC w Bytomiu, nr 812/1968.

<sup>21</sup> Pozostałe dzieci to Kunegunda i Zofia. AD Tarnów, Księgi metrykalne parafii Łęki Górne, sygn. KMŁ X/1.

<sup>22</sup> W pamiętniku Piotra Radły, znanego mikrobiologa, pod datą 13 X 1942 r. znalazł się zapis: *W drodze powrotnej wstąpiłem do Tarnowa do ciotecznej brata Adama Bronikowskiego, który jest znanym i zamożnym przedsiębiorcą budowlanym. Adam kupił ostatnio 300 morgów lasu w Łękach Górnych około 12-14 km od Tarnowa w kierunku wschodnim, prawie tuż przy głównym gościńcu (ok. 300 m od gościńca w stronę południową). Las ten, młody, 20-30 letni, mieszany, brzoźowo-sosnowy, był dawniej administrowany przez mego dziadka Franciszka Iwańskiego, który był tam leśniczym. Dziadek umarł nagle na serce w lesie w roku 1901. Na pamiątkę jego śmierci postawiono w lesie drewniany krzyż wysokości ok. 2 m. Zrobiłem zdjęcie fotograficzne krzyża wraz z Adamem Bronikowskim i jego dziećmi. Udaliśmy się również na lewy skraj lasu od strony Łęk, gdzie stała dawniej leśniczówka, w której urodziły się wszystkie dzieci dziadka Iwańskiego, a więc i moja matka, Maria, ale zastaliśmy resztki ruin.*

Pamiętnik Piotra Radły jest w posiadaniu Elżbiety Radło, wdowy po synu Piotra Leszku. Piotr Radło był lekarzem, współpracownikiem profesora Weigla. Urodził się w 1900 r. w Wadowicach. Zmarł w wieku 46 lat w Warszawie. Za wybitne odkrycia w pracach naukowych nad bakteriami otrzymał pośmiertnie Złoty Krzyż Zasługi. Jego ojciec Józef Radło, mąż Marii z domu Iwańskiej, na pocz. XX w. był urzędnikiem Dyrekcji Skarbu w Wadowicach, potem został przeniesiony awansem do cesarsko-królewskiej (skrót: c.k.) Galicyjskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie.

<sup>23</sup> Przeprowadzona obdukcja lekarska stwierdziła, że bezpośrednią przyczyną śmierci Franciszka Iwańskiego była niewydolność mięśnia sercowego.

Zyciorys Franciszka Ksawerego Iwańskiego, op. cit., s.1.

lata życia Kazimiera Iwańska spędziła u córki Stefanii po mężu Dereń w Rudkach. Tam też zmarła w wieku 76 lat, w 1921 r.<sup>24</sup>.

Syn Jan Tadeusz został nauczycielem, początkowo uczył dzieci we wsiach Dąbie i Przyłęk. W późniejszych latach zaczął uczyć w Tarnowie w Szkole Podstawowej im. S. Staszica. W latach 1913-1914 oraz w roku szkolnym 1917/1918 pełnił obowiązki dyrektora tej szkoły<sup>25</sup>.

W opinii bliskich był człowiekiem surowym i bardzo religijnym. W 1890 r. zawarł on związek małżeński z Rozalią Jaklińską, córką pisarza sądowego (diurnisty) w Pilźnie Kajetana i Antoniny z Zajączkowskich<sup>26</sup>. Małżeństwo to miało cztery córki i czterech synów – każdy z nich nosił mundur i odbywał dłuższą lub krótszą służbę wojskową<sup>27</sup>. Najstarszym synem Jana był Aleksander Józef, ur. 19 lutego 1892 r. w Dąbiu, powiat Mielec<sup>28</sup>. Drugim synem był Tadeusz Franciszek, ur. 4 lutego 1899 r. w Przyłęku, powiat Kolbuszowo. Tadeusz jako student Akademii Handlowej powołany został do wojska, gdzie podczas pełnienia służby zaziębił się i zmarł w wieku 21 lat 23 czerwca 1919 r.<sup>29</sup> Trzecim synem był Andrzej Franciszek Ksawery, ur. 29 listopada 1904 r. w Tarnowie – pilot, wychowanek elitarniej szkoły w Dęblinie<sup>30</sup>. Najmłodszym synem był Stanisław Ignacy, ur. 17 kwietnia 1907 r. w Tarnowie<sup>31</sup>. W czasie II wojny światowej służył w Wojsku Polskim we Francji.

Córka Maria Stefania, ur. 9. września 1897 r. w Przyłęku, poślubiła oficera Wojska Polskiego Waclawa Jana Chrza w bazylice katedralnej w Tarnowie 15 września 1925 r.<sup>32</sup> Druga córka Zofia Helena, ur. 12 maja 1902 r. w Przyłęku, aktywnie angażowała się w życie kulturalne Tarnowa, grając w sztukach wystawianych przez tamtejszy amatorski zespół teatralny<sup>33</sup>.

<sup>24</sup> Rodzinna księżeczka, w której zawarte były podstawowe dane o rodzinie Iwańskich, prowadzona była, jak już wspomniano, przez ojca Franciszka, Jana Kantego Iwańskiego, a późniejsze wydarzenia dopisywał prawdopodobnie jego syn Ludwik Iwański, brat Franciszka, pracownik sądu, pochowany na Starym Cmentarzu w Tarnowie. Na pomniku napis znajduje się napis: *Ludwik Iwański 1842-1884, żona Katarzyna 1849-1931. Proszę o westchnienie do Boga – wdzięczne dzieci.*

<sup>25</sup> D. Szklarz, *Z chlubną tradycją w nowe stulecie. Monografia szkoły Podstawowej nr 7 im. St. Staszica w Tarnowie*, Tuchów 1997, s. 12. Szkoła mieściła się w drewnianych barakach przy ul. Dwernickiego na Pogwizdowie. Ze względu na I wojnę światową panowały tam ciężkie warunki, że czasem przy silnych mrozach brakowało opału i wówczas szkołę zamykano.

<sup>26</sup> AD Tarnów, mikrofilm nr 157. Rozalia Marianna Jaklińska ur. 6 IV 1867 r. w Tarnowie. Świadectwo chrztu, Pogwizdów 1867-1892, t. VI, s. 2, p. 27.

<sup>27</sup> Najstarszą córką była Anna Maria urodzona 16 VII 1894 r. w Dąbiu. Urząd Stanu Cywilnego w Radomyślu Wielkim, odpis aktu urodzenia nr 31/1894/D, zmarła 23 IX 1945 r. w Tarnowie. Następna córka Helena Wanda urodzona 25 II 1896 r. w Przyłęku, zmarła – w wieku roku 20 IX 1897 r. w Tarnowie.

<sup>28</sup> USC w Radomyślu Wielkim 27 II 2008 r., odpis aktu urodzenia nr 19/1892/D z dn. 18 IV 1892 r. USC podał, że chrzestnymi Aleksandra Józefa byli Tomasz Turza i Maria Baltazińska

<sup>29</sup> Napis na płycie na murze Cmentarza Starego w Tarnowie nad grobem Iwańskich.

<sup>30</sup> W Testimonium ortus et baptismi nr 199 podano, że Franciszek Andrzej Iwański ur. 29 XI 1904 r. w domunr 233 w Przyłęku, z rodziców Jana Iwańskiego – *magister scholae*, syna Franciszka i Kazimiery z domu Mazurkiewicz, oraz z matki Rozalii Jaklińskiej, córki Kajetana i Antoniny z domu Zajączkowskiej. Ochrzczony został 26 XII 1904 r., chrzestnymi byli Franciszek Radło, urzędnik, i Waleria Ostregowa. Wyciąg z dn. 22 VII 1914 r., Ostrowy Tuszowskie.

<sup>31</sup> Dane dot. urodzenia z USC Kraków, akt zgonu Stanisława Iwańskiego z dn. 3 III 1999 r. Stanisław Ignacy Iwański zm. 28 II 1999 r. w Krakowie. Pochowany został na Starym Cmentarzu w Tarnowie.

<sup>32</sup> Świadectwo ślubu L.dz. 452/93. Parafia Bazyliki Katedralnej w Tarnowie, Księga zaślubin, t. VI, s. 190, p. 7. Dane dotyczące pana młodego to: Waclaw Jan Chrz s. Jana i Walerii z domu Łabędziowskiej ur. 17 XII 1892 r. w Kołomyj. Jako świadkowie podani: płk Jan Julian Prymus i Jan Jakliński.

Chrz to oryginalne nazwisko, podawane w szkołach średnich w okresie międzywojennym w Krakowie jako przykład słowa niewystępującego w języku polskim, a powstałego z połączenia dwóch głosek twardych. Miało ono swój rodowód w pochodzeniu pana młodego prawdopodobnie z serbskiej enklawy w południowo-wschodniej Galicji.

Waclaw Chrz mjr artylerii i wojsk technicznych, uczestnik I i II wojny światowej zm. 24 XI 1962 r.

Maria Stefania Chrz zm. 30 I 1976 r. we Wrocławiu. Pochowana na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie (dane z grobowca).

<sup>33</sup> Program Towarzystwa Muzycznego w Tarnowie „Stały Teatr Amatorski”, Program rewji (zachowano oryginalną pisownię) pod tytułem: *Dobry Wieczór Tarnowianie!* pióra Marji Podolskiej podawał, że w części I występ *Nowy Rok* wykonają Błonarowiczowa, Kulizanka, Fuchsówna, Piotrowska, Iwańska, Zemliczkówna, Judecka, a występ *Ta czy tamta* zaprezentują Iwańska i Piotrowska. W części II Zofia Iwańska wstępowała wspólnie z koleżankami w scenie komicznej *Bujdy rosyjskie* oraz w skeczu *W restauracji u Wachtla*. Rewii przygrywała orkiestra 16 pp. Zofia

## Udział Aleksandra Iwańskiego w I wojnie światowej

Aleksander Józef Iwański ukończył szkołę powszechną w Pilźnie, gdzie mieszkali jego dziadkowie Antonina i Kajetan Jaklińscy. Potem uczęszczał do Gimnazjum nr 1im. Brodzińskiego w Tarnowie i tam zdał maturę w 1911 r.<sup>34</sup> Już jako uczeń uczestniczył w pracy niepodległościowej młodzieży szkół średnich w Tarnowie, biorąc udział m.in. w rozprowadzaniu czasopisma „Zarzewie”, przygotowując referaty, uczęszczając na tajne wykłady oraz biorąc udział w dyskusjach. Od 1 lipca 1912 r. do 31 lipca 1914 r. należał aktywnie do Polowych Drużyn Sokolich przy Sokole I w Tarnowie, organizując i biorąc udział w ćwiczeniach strzeleckich, polowych i w musztrach<sup>35</sup>. Jako członek tarnowskiego Sokoła współpracował z miejscowym Strzelcem. W 1911 r. podjął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie<sup>36</sup>.

Aleksander Iwański został wcielony 1 sierpnia 1914 r. do 56 Galicyjskiego Pułku Piechoty im. Hrabiego Dauna, księcia Thiano, jako jednoroczny ochotnik szeregowy, a potem kapral, pełniąc początkowo funkcję ucznia, a następnie instruktora szkoły oficerów rezerwy. Od 16 marca 1915 r. w stopniu podchorążego rezerwy na stanowisku dowódcy plutonu i kompanii brał udział w walkach na froncie.

Na początku maja 1915 r. wziął udział w bitwie pod Gorlicami, uważanej za jedną z najważniejszych bitew świata, a określanej mianem Verdun wschodu. Aleksander Iwański, biorąc udział w walkach stoczonych przez 56 Pułk Piechoty w kampanii gorlickiej, walczył na ziemi tarnowskiej związanej z dziejami jego rodziny<sup>37</sup>. O tym, jak ciężkie to były walki, świadczy liczba ofiar. W bitwie tej zginęło ok. 70 tys. żołnierzy, w tym 12 tys. Polaków.

Wielu Polaków i żołnierzy polskiego pochodzenia znajdowało się w szeregach 2 Pruskiej Dywizji Gwardii. Prawie całkowicie polski skład miały cztery pułki krakowskiej 12 Dywizji Piechoty, a mianowicie wadowicki 56 pp, cieszyński 100 pp, nowosądecki 20 pp oraz tarnowski 57 pp<sup>38</sup>. Przedstawiciele innych narodowości służyli przeważnie w korpusie oficerskim tych pułków. Narodowości austriackiej byli dowódcy 56, 20 i 27 pp<sup>39</sup>.

W przygotowaniach do przełamania frontu gorlickiego na szczeblach wyższego dowództwa postanowiono, że wszystkie działania mają się odbywać w ścisłej tajemnicy, aby można było zaskoczyć nieprzyjaciela atakiem. Według rozkazu armii 11 (pod dowództwem gen. płk. Augusta v. Mackensena) jej korpusy miały zająć do 22.00 28 kwietnia 1915 r. przydzielone im strefy ataku<sup>40</sup>.

---

Iwańska po mężu Wolwska zm. 15 III 1979 r. w Krakowie. Pochowana została na Starym Cmentarzu w Tarnowie.

<sup>34</sup> W roku 1959 został zaproszony na obchody 400-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. K. Brodzińskiego w Tarnowie. Listem do Komitetu Organizacyjnego potwierdził swój udział w obchodach uroczystości, równocześnie poprosił o przysłanie niezwłocznie zaproszenia Janowi Królikiewiczowi, byłemu dyrektorowi wadowickiego gimnazjum, (mieszkającemu nadal w budynku wadowickiego liceum), ze względu na to, iż był on też abiturientem kl. VIII gimnazjum w Tarnowie (rocznik 1911). Zaproponował też i porosił w *imieniu własnym i zapewne w imieniu większości kolegów starszych wiekiem – o łaskawe zamówienie okolicznościowej Mszy św. W kościele oo. Filipinów i to albo 9.10 b.r o g.16.00 albo 10.10. o godz.8.00 (oczywiście udział dobrowolny) i o umieszczenie odpowiedniego zawiadomienia na bramie „Akademio!”, względnie na bramie I liceum im. K. Brodzińskiego.*

<sup>35</sup> Centralne Archiwum Wojskowe, dalej: CAW, Warszawa-Rembertów, nr 1844/k.

<sup>36</sup> Kpt. Aleksander Iwański był posiadaczem niezwykle popularnego *Kodeksu honorowego* autorstwa Władysława Boziewiczza. Na jego tytułowej stronie widnieje dedykacja: *Kochanemu Koledze Olkowi Iwańskiemu (skrót wojskowy – nieczytelny) z prośbą o zachowanie dawnej przyjaźni – ofiaruje autor.* Data wydania kodeksu: 1927 r. w drukarni wojskowej w Krakowie. Tuż przed I wojną światową W. Boziewicz studiował prawo i administrację na Uniwersytecie Jagiellońskim, być może tam się poznali z Aleksandrem. Potem W. Boziewicz służył jako ochotnik w 100 pp armii austriackiej. Brał też udział w walkach na froncie podobnie jak Aleksander. 1 I 1918 r. wstąpił do nowo powstałego Wojska Polskiego. Dosłużył się stopnia kapitana, jednak jako oficer gospodarczy nie pełnił służby na froncie. Pracował w administracji do 1929 r. kiedy został przeniesiony do rezerwy. Prawdopodobnie spotykali się z kpt. A. Iwańskim ponownie podczas jego służby w Krakowie.

<sup>37</sup> To w Lipinkach w pobliżu Gorlic mieszkał i pracował pod koniec życia pradziadek Aleksandra Jan Kanty Iwański. Z okolicami Tarnowa i Tuchowa, gdzie toczyły się też działania wojenne, związana była historia rodu Iwańskich.

<sup>38</sup> W wojsku austriackim nie używano określenia Pułk Polski Ziemi Wadowickiej 56 mówiono: „Westgalizisches Regiment Nr. 56”. Posługiwano się uogólnieniami, aby zatrzeć różnice narodowe.

<sup>39</sup> M. Klimecki, *Gorlice 1915*, Warszawa 1991, s. 80.

<sup>40</sup> W skład VI korpusu pod dowództwem gen. barona Arza v. Straussenburga w 11 Armii gen. Płk. Augusta v.

Przeciwko 11 armii stała 3 armia rosyjska pod dowództwem gen. Radka Dimitriewa. 12 Dywizja Piechoty austriackiej pod dowództwem gen. Paula Kestranka, w skład której wchodził między innymi 56 pp, znajdująca się na odcinku Sękowa – Gorlice – Wola Łużańska, została zluzowana w nocy z 26 na 27 kwietnia, aby zająć odcinek Polesie – Łużna naprzeciw góry Pustki, która stanowiła pierwszy system obrony rosyjskiej.

W relacjach polskiego dowódcy 100 pp płk. Franciszka Ksawerego Latinika walczącego razem z 56 pp na froncie gorlickim można znaleźć szczegółowe opisy późniejszych działań poszczególnych pułków<sup>41</sup>.

W swoim opracowaniu podał on, że rozkazem operacyjnym dla dowództwa 12 DP wydanym 1 maja 1915 r. o godz. 15.00 granice odcinków według ataku przedstawiły się następująco: *56 pp, północna granica w łączności z dywizją 39-tą honwedów, cmentarz Łużna, B Brzezie, zagrody 1 km, na południowy wschód 434* [pod tym oznaczeniem kryło się wzgórze Wiatrówki] i *Folwark Średni oraz wzgórze 369*<sup>42</sup>.

Ponadto: *południowa granica w łączności z 100. pp, wschodni skraj 449* [pod tym numerem kryje się wzgórze Pustki], *kościół Moszczenica, wzgórze na północny wschód od a nazwy Moszczenica 750 m, oddalone, rozszcep dróg 1 klm, południowy wschód wzgórza 369*<sup>43</sup>. Dalej F.K. Latinik podawał, że ogólny kierunek 56 pp ma być na wzgórze Pustki, potem przez kościół Moszczenica. Pozycje szturmowe nakazano wysunąć jak najbliżej ku nieprzyjacielskim pozycjom, przy czym *lewe skrzydło 56. pp bezwarunkowo miało być poza cmentarzem*<sup>44</sup>.

W nocy między godziną 1.00 a 3.00 piechota miała przeprowadzić rozpoznanie, a saperzy zlikwidować przeszkody znajdujące się na przedpolu rosyjskich stanowisk, na linii ataku wojsk austriackich. W godzinach tych miała nastąpić przerwa w próbnym ostrzeliwaniu frontu nieprzyjacielskiego. Przeszkodami były głównie zasieki z drutu kolczastego stanowiące najdalej wysunięty element pozycji obronnych pierwszej linii, tzw. przedpole<sup>45</sup>.

W niedzielę 2 maja o godzinie 6.00 na linii frontu ostrzał rozpoczęło 1000 dział armii austriacko-niemieckiej. Dowódcą 23 brygady artylerii w krakowskiej 12 DP był gen. Tadeusz Jordan Rozwadowski<sup>46</sup>.

O godzinie 9.00 do walki włączyły się miotacze min. Od głośnych wybuchów ich pocisków drżała ziemia. Pierwszy ostrzał artylerii trwał do godziny 10.00, niszcząc wiele pozycji rosyjskich, ale także prawie całą zabudowę miasteczka Gorlice oraz rafinerię w Gliniku Mariampolskim<sup>47</sup>.

---

Mackensena wchodziły następujące dywizje: 12 Dywizja Piechoty, 39 Węgierska Dywizja Piechoty Honwedów oraz 11 Węgierska Dywizja Jazdy Honwedów.

11 Armia liczyła w sumie 128 977 ludzi, 606 dział (448 lekkich i 158 ciężkich), 260 karabinów maszynowych i 70 moździerzy (za: M. Zagórniak, *Bitwa pod Gorlicami*, w: *Militarne i polityczne znaczenie operacji gorlickiej w działaniach wojennych I wojny światowej*, red. A. Walc, Gorlice 1995, s. 40).

<sup>41</sup> F.K. Latinik, *Żołnierz polski pod Gorlicami 1915. Działalność 100 pułku Ziemi Cieszyńskiej*, Przemyśl 1923, s. 19.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s.19.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> Głównym i w zasadzie jednym atutem, jakim dysponowała 3 Armia rosyjskiego frontu południowo-zachodniego, były rozbudowane pozycje obronne, przede wszystkim pierwszej linii. Tworzyły ją linie rowów strzeleckich, schronów, rowów łącznikowych oraz stanowisk zapasowych. Pozycje wzmocniono workami z ziemią, kamieniami, a także drewnem. Na przedpolu położono zasieki z drutu kolczastego, a na północ od Staszówki złożono miny Por. M. Klimecki, *op. cit.*, s. 82).

Stanowiska obrony rosyjskiej najsilniejsze były na wznoszących się nad okolicą wzgórzach, gdzie umieszczono liczne gniazda karabinów maszynowych.

<sup>46</sup> Generał Rozwadowski koordynował działania artylerii i piechoty tak, że zamaskowany ostrzał artyleryjski posuwał się przed nacierającymi oddziałami piechoty. Zastosowana przez niego ruchoma zaporą ogniowa weszła na stałe do taktyk wojennych. Poleciał też w swoim rozkazie używać do burzenia okopów tylko dział precyzyjnych (to jest kalibru minimalnie 10 cm) ze względu na bliskość własnej linii szturmowej, zbliżonej do okopów nieprzyjacielskich na 150-200 m. Za wkład w przełamanie frontu pod Gorlicami Rozwadowski otrzymał najwyższe odznaczenie austro-węgierskie – Order Marii Teresy.

Najpotężniejszą bronią na wyposażeniu armii austro-węgierskiej był ciężki moździerz 30,5 cm firmy Skoda, zwany Chudą Emmą. Moździerz ten miotał ponad czterystukilogramowe pociski na odległość ok.10 km. Złożenie moździerza przez 12-osobową załogę trwało ok. 3 godzin.

<sup>47</sup> Wokół Gorlic pozostało około 44 tys. lejów po pociskach.

Potężna nawałnica ognia artyleryjskiego robiła wrażenie na żołnierzach i dowódcach armii niemieckiej i austro-węgierskiej, ale również rosyjskiej obserwujących jego przebieg. Pułkownik F.K. Latinik zapamiętał, że pociski przerzynały *powietrze z sykiem i szumem, skowytami i gwizdami, a wbiwszy się w pozycje przeciwnika, z piekielnym hukiem ciskały w górę na kilka metrów wysokości ziemię, kamienie, belki, deski, karabiny i ciała ludzkie*<sup>48</sup>. Chmury dyszącego dymu zalegały coraz to większą przestrzeń.

Dymiące ogniem wzgórze Pustki porównywano do wulkanu również ze względu na kształt terenu, wzgórze miało bowiem kształt litery U<sup>49</sup>.

O godzinie 10.00 artyleria przeniosła ogień z pierwszych pozycji rosyjskich na dalsze cele i do ataku ruszyła piechota, w tym pułki: 100 pp i 56 pp dowodzony przez płk. Edwarda Mollinary'ego, którym powierzono zdobycie silnie umocnionego wzgórza Pustki uważanego za klucz pozycji obronnej nieprzyjaciela<sup>50</sup>.

Najbardziej dramatyczny fragment bitwy rozegrał się w pobliżu Łużnej, gdzie 56 pp i główna grupa uderzeniowa 100 pp (składająca się z pierwszego i połowy czwartego batalionu pod dowództwem podpułkownika Pittla) zajęły w pierwszym huraganowym ataku okopy położone u podnóża góry Pustki, w których zostający przy życiu Rosjanie poddali się bez oporu. O tym, jak szybki był ten atak, świadczy czas – atak rozpoczęto o godzinie 10.00, a zdobycie okopów nastąpiło ok. godziny 10.20. Następne wydarzenia miały następujący przebieg: *po wejściu do lasu, trafiono na rowy strzeleckie dla artylerji niewidoczne, z dość liczną obsadą. Wywiązała się zażarta walka na bagnety, połączona z wielkimi po obu stronach stratami. [- -] O 10:50 donosi podpułkownik Pittl, iż górę Pustki 449 zdobyły oddziały 56 i 100 pp., i że nieprzyjaciel cofa się w kierunku wschodnim*<sup>51</sup>. Jednak dopiero około godz. 12.00 do sztabu IV Korpusu napłynął meldunek informujący o zdobyciu wzgórza. O toczących się jeszcze walkach w tej godzinie poświadczylby meldunek do dowództwa 2 Dywizji Piechoty Gwardii z 11.40, o tym że z Pustek prowadzony był ogień flankujący.

Zdobycie wzgórza Pustki okupiono licznymi stratami wśród żołnierzy 56 pp i 100 pp, a samo wzgórze zyskało miano galicyjskiego Monte Cassino<sup>52</sup>.

Od godziny 13.00 56 pp i 100 pp zajęły nową pozycję, biegnącą od wzgórza 390 w kierunku południowym, wzdłuż lasu góry Pustki aż do Podlesia. Ponieważ 39 DP honwedów pozostała w tyle o ok. 2 km, a 100 pp nacierający na przysiółek Podlesie zaczął mieć problemy w ruszeniu do przodu, dlatego 56 pp uderzył na wojska rosyjskie od zachodu, uwalniając 100 pp z szachu.

Równocześnie dowództwo nakazało, że począwszy od godziny 16.00 56 pp i 100 pp mają być przygotowane do dalszego ataku w kierunku wsi Moszczenicy, aby 57 pp Ziemi Tarnowskiej, gdy stanie na równi z 23 brygadą, mógł rozpocząć atak. Zgodnie z danym rozkazem rozpoczęto drugi atak, w którym osiągnięto do godziny 20.00 wschodni skraj lasu, położony około półtora kilometra na zachód od wsi Moszczenicy i zatrzymano się z powodu silnego ognia piechoty nieprzyjacielskiej i karabinów maszynowych. Późna pora i prawdopodobnie zmęczenie żołnierzy utrudniały współdziałanie artylerii i dlatego zadowolono się obsadzeniem tej linii, wysyłając patrole tylko dla wywiadu i ubezpieczenia<sup>53</sup>.

<sup>48</sup> F.K. Latinik, *op. cit.*, s. 31.

<sup>49</sup> Gen. Artur Arz von Straussenburg, obserwując efekty ostrzału wzgórza Pustki, zauważył: *Zjawisko to robi wrażenie czynnego wulkanu*, cyt. za Cz. Odrowąż-Pieniążek, *Działania artylerji VI korpusu austriackiego w bitwie pod Gorlicami dnia 2 maja 1915 r.*, „Przegląd Artyleryjski”, 1938, R. XVI, z.10, s.1130.

<sup>50</sup> Ogólnie uważano, że góra Pustki, Wiatrówka i wzgórze Staszówki są kluczem całej koncepcji obrony rosyjskiej. Zdobycie tego klucza decydowało o przełamaniu pierwszego systemu obrony rosyjskiej.

<sup>51</sup> F.K. Latinik, *op. ci. t.*, s. 33.

<sup>52</sup> Założony w 1917 r. cmentarz wojenny nr 123 na Pustkach jest miejscem ostatniego spoczynku 159 żołnierzy z 56 Wadowickiego Pułku Piechoty. Znane są imiona i nazwiska 107 z nich, 52 pochowano bezimiennie. Są to głównie szeregowcy i st. szeregowcy (143), a także podoficerowie (15) i chorążcy (1). Większość z nich zginęła w krwawym boju o wzgórze Pustki 2 v 1915 r., pozostali w dniu następnym w walkach stoczonych cofającymi się Rosjanami w pobliskiej Moszczenicy. Por. A. Bogunia-Paczyński, *Wadowiczanie na Pustkach w: „Wadowiana. Przegląd historyczno-kulturalny”*, 2006, nr 10, s.129.

<sup>53</sup> Być może wtedy też rozegrało się opowiedziane przez Aleksandra Iwańskiego wydarzenie, jak będąc dowódcą

Pierwszy dzień bitwy zakończył się dla armii niemieckiej i austriacko-węgierskiej całkowitym zwycięstwem. Dokonano wylomu w liniach nieprzyjaciela od 6 do 10 km. Do niewoli trafiło 17 tys. żołnierzy rosyjskich, drugie tyle poległo bądź zostało rannymi<sup>54</sup>. Wojska rosyjskie znalazły się pełnym odwrocie wskutek rozbicia 3 Armii generała Radka Dimitriewa. W następnych dniach gen. August von Mackensen rozpoczął zwycięski marsz kampanii gorlickiej. Nie dopuścił do przegrupowania się Rosjan na drugiej linii oporu, która została rozbita w dniach 4 i 5 maja.

W przywołanej pracy F.K. Latinika znajduje się opis walk z 5 maja 1915 r., kiedy to lewa kolumna 56 pp miała się posuwać na równej wysokości przez Lisów – Sławęcín. Wadowicki 56 pp i sąsiadująca gwardia robiły przygotowania do nocnego ataku (wywiad, oznaczenia dróg dla kolumny, łączność itp.). O godzinie 20.00 wyruszono z Lisowa. *Na wschód od Skołyszyna ugrupowano pułki do ataku, który rozpoczął się o 23:00 w nocy. Bez względu na ogień nieprzyjacielski i straty posuwano się całkiem cicho przez 20 m aż do okopów przeciwnika, które zdobyto bagnetem, biorąc tylko nielicznego jeńca. Nieprzyjaciel ratował się ucieczką, spaliwszy po drodze domy i zagrody*<sup>55</sup>.

Tylko w pierwszej fazie kampanii gorlickiej (tj. do 6 maja 1915 r.) zginęło 20 tys. żołnierzy, a 80 tys. zostało rannych. Od czasu bitwy pod Gorlicami armia rosyjska stale się cofała (do 6 maja cofnęła się do rzeki Wisłoki, 13 maja zatrzymała się na Sanie). Wadowicki Pułk Piechoty brał udział w wielu walkach, m.in. o Jarosław, gdzie najbardziej zaciekle walki toczyły się na wzgórzu Widna. W ataku na bagnety zginęło tam wielu żołnierzy z tego pułku<sup>56</sup>.

Po sforsowaniu przez połączone siły niemieckie i austro-węgierskie Sanu konieczna była dłuższa przerwa operacyjna, w czasie której postanowiono zmienić kierunek uderzenia 11 Armii na południowy wschód, czyli skierowano ją od północy na Przemyśl. Wcześniej jednak planowano zdobyć Radymno. Po ostrzeliwaniu przez artylerię pozycji rosyjskich 23 maja oraz nocą piechota miała ruszyć do szturmego następnego dnia o godz. 8.00. Atak 11 Armii nastąpił zgodnie z planem. Lewoskrzydłowa 56 DP osiągnęła zachodni skraj wsi Cetula. Austro-węgierski VI Korpus stoczył w dniach 25-27 maja zacięty bój, zajmując Wietlin oraz Wysocko i posuwając się o 16 km wzdłuż rzeczki Wisznia<sup>57</sup>.

Wieczorem 24 maja XLI Korpus Rezerwowy przełamał obronę rosyjską pod Radymnem.

27 maja Rosjanie przeprowadzili silny atak na pozycje 56 DP. Chociaż stawiała opór, gen. Mackensen musiał ją wzmocnić pułkiem wydzielonym z 19 DP. 29 maja wiadomo było, że tylko uderzenie od północy stanowić może zagrożenie dla wschodnich połączeń twierdzy Przemyśl. Jej zdobywanie rozpoczęto od rozmieszczenia artylerii jeszcze tego samego dnia.

Zdobywanie nowych terenów i miast dla tzw. piechurów wiązało się z marszem. Dziennie pokonywali oni ok. 40 km. Najtrudniej było szeregowym żołnierzom, gdyż dźwigali oni 35-kilogramowy ekwipunek wojenny. Marsz odbywał się po drogach nieutwardzonych i piaszczystych, często w spiekocie: *pasy tornistra i karabin wrzynały się w spocone ciało, nogi ugiwały się w kolanach, w gardle zaschło*. I dalej, wspominając marsz, Stanisław Kawczak z 20 pp

---

patrolu, polecił żołnierzowi przeszukanie pobliskiej chaty. Żołnierz po wykonaniu zadania zgłosił, że w izbie chaty w łóżku leży przykryta pierzyną wiejska kobieta, a spod łóżka wychodzą jakieś druty. Okazało się, że tą *babą* był przebrany żołnierz rosyjski z radiostacją, który wykonywał zadanie łącznościowca, informując swoje wojsko o ruchach nieprzyjaciela. Wywiad z synem Aleksandra Iwańskiego Adamem, 20 VI2014 r.

<sup>54</sup> J. Centek, *Rola szefa sztabu niemieckiej 11. Armii, pułkownika Hansa von Seeckta w przełamaniu pod Gorlicami*, w: *Małopolska i Podhale w latach Wielkiej Wojny 1914-1915*, cz. I, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2005, s. 183.

<sup>55</sup> F.K.Latinik, *op. cit.*, s. 46.

<sup>56</sup> Miasto zajęły 2 Dywizja Gwardii i austro-węgierska 12 Dywizja Piechoty. Żołnierze zostali ostrzeżeni przez jarosławskich Żydów, że Rosjanie zaminowali most na Sanie, co w niedługim czasie potwierdziła silna eksplozja, po której runął on w odmęty rzeki. W ciągu następnego dnia 11 Armia usiłowała poszerzyć przyczółki na Sanie. Udało się sforsować rzekę austro-węgierskiemu VI korpusowi. Por. R.L. Di Nardo, *Przełom. Bitwa pod Gorlicami – Tarnowem 1915*. Poznań 2012, s. 113.

<sup>57</sup> VI Korpus wziął do niewoli ponad 7 tys. jeńców, 12 dział i 7 karabinów maszynowych. Te zdobycze przypłacił krwią własnych żołnierzy. 25 maja Arz dysponował już tylko połową żołnierzy, z którymi rozpoczął ofensywę 2 maja. Por. R. Di Nardo, *op.cit.*, s. 118.



podaje: *Szliśmy wyłącznie marszem podróжным, bez ubezpieczeń – przed nami i za nami ciągnęły się olbrzymie sznury innych pułków naszej 12 Dywizji piechoty jak 57. pp z Tarnowa zwany mokremi bakami, 56. pp z Wadowic zwany Jackami i 100. z Cieszyna krótko stowaki nazywany [- -]. Kazano nam śpiewać dla podniesienia ducha*<sup>58</sup>.

Przemyśl wrócił w ręce austriackie 3 czerwca. Przez kilkanaście następných dni zacięte walki toczyły się na wschód od miasta, m.in. w rejonie Krakowca i Mościsk. Późniejsza kilkudniowa zwycięska bitwa pod Hussakowem otworzyła armii austriacko-niemieckiej drogę na Lwów. Po ciężkich bojach w rejonie Gródka Jagiellońskiego, Magierowa i Żółkwi 22 czerwca Rosjanie w popłochu opuścili Lwów, który dostał się w ręce Austriaków<sup>59</sup>.

Aleksander Iwański nie brał już udziału w walkach o Lwów, został bowiem ciężko ranny w głowę 28 maja 1915 r. w okolicach Krakowca<sup>60</sup>. Otrzymał ranę odłamkiem szrapnela<sup>61</sup>. Został przewieziony do Wiednia i poddany operacji trepanacji czaszki<sup>62</sup>.

Od początku czerwca 1915 r. do 30 października 1915 r. przebywał w szpitalu.

W nagrodę za waleczność na froncie został odznaczony Wielkim Srebrnym Medalem Waleczności I klasy, a za rany odniesione w walce otrzymał Verwundetenedaille (Medal Za Rany)<sup>63</sup>.

Mianowany podporucznikiem rezerwy (1 stycznia 1916 r.) przebywał w Baonie Zapasowym 56 pp w Kielcach jako instruktor, aby już 21 września 1916 r., półtora roku po ciężkiej operacji, głowę zostać wysłanym na front jako dowódca plutonu i adiutant dowódcy kompanii.

W uznaniu zasług wojskowych na froncie uhonorowano go Krzyżem Wojskowym Karola, a za wybitną służbę w wojsku austriackim otrzymał jeszcze jedno odznaczenie:

Signum Laudis<sup>64</sup>. W sumie Aleksander Iwański na frontach rosyjskim, rumuńskim i włoskim był

<sup>58</sup> S. Kawczak, *Milknące echa*, cyt. za A. Zaręb, *Los piechura w wielkiej wojnie w Galicji 1914-1915*, w: *Małopolska i Podhale, op.cit.*, s. 238.

<sup>59</sup> G. Rąkowski, *Ziemia lwowska. Przewodnik krajoznawczo- historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. III, Pruszków 2007, s. 42.

<sup>60</sup> CAW, akta osobowe A. Iwańskiego.

<sup>61</sup> W czasie gdy nieprzytomny leżał w szpitalu polowym, opiekował się nim ordynans o nazwisku Guzik. W szpitalu tym leżeli obok siebie ranni żołnierze armii austriackiej i rosyjskiej. Będący w omdleniu Aleksander, nagle odzyskawszy przytomność, zobaczył nachylającego się nad nim żołnierza rosyjskiego, który trzymał w ręku nóż. Zdażył krzyknąć: *Guzik do mnie!* Jego ordynans rzucił się na żołnierza rosyjskiego, unieszkodliwiając go i prawdopodobnie ratując życie rannemu Aleksandrowi.

<sup>62</sup> Rana była głęboka na 2 cm, o średnicy 4-5 cm. Od czasu operacji miewał częste bóle głowy, a nawet omdlenia, które były wynikiem nadmiernego nagrzewania się płytki wstawionej w miejsce uszkodzenia czaszki. Można powiedzieć, że Aleksander Iwański miał szczęście, że przeżył zranienie i operację.

W odróżnieniu od poprzednich wojen, podczas których większość ran pochodziła od broni strzeleckiej, w I wojnie światowej około 85 proc. urazów było skutkiem ostrzału artyleryjskiego. W związku z tym rany były zabrudzone i zainfekowane o wiele częściej niż po przestrzeleniu kulą. W XIX w. nie udawało się uratować co czwartego rannego, w czasie I wojny, mimo poprawy organizacji służby medycznej, umierał co trzeci. Por. R. Kaczmarek, *Polacy w Armii Kajzera. Na frontach I wojny światowej*, Kraków 2014, s. 259-260.

<sup>63</sup> Medal za waleczność to austro-węgierskie odznaczenie wojskowe, które zostało po raz pierwszy ustanowione 19 VII 1789 r. przez cesarza Józefa dla żołnierzy i podoficerów wyróżniających się w walce. W 1848 r. podzielono medal na dwie klasy: I – potocznie wielki, i II –mały srebrny medal. Od 15 IX 1917 r. można go było nadawać również oficerom. Medal był w kształcie okręgu, z profilem głowy panującego cesarza na awersie, otoczonej napisem. Napis od 1859 r. brzmiał: *FRANZ JOSEPH I.V.G.G. KAISER V. OESTERREICH*. Na rewersie zobaczyć można było sześć skrzyżowanych flag otoczonych wieńcem laurowym i napis: *DER TAPFERKEIT*.

W dniu 12 VIII 1917 r. cesarz Karol I ogłosił rozporządzenie o przygotowaniu odznaczenia dla raniomych żołnierzy. Jednak dopiero po prawie roku, 13 VII 1918 r., poinformowano o ustanowieniu medalu, a 25 VII opublikowano jego statut. Medal wybijano z cynkowego stopu. Na awersie umieszczono profil cesarza Karola zwrócony w prawo, a w dolnej części pod profilem dwie skrzyżowane gałązki lauru, w górnej po okręgu napis *KAROLUS*. Na rewersie napis *LAESO MILITI* (ranionemu żołnierzowi), a w dolnej części medalu mniejszymi, łacińskimi cyframi rok ustanowienia medalu *MCMXVIII* (1918). Medal noszono na ułożonej w trójkąt wstążce koloru ciemnoszarzielonego z czerwonym obrzeżem i wąskimi czerwonymi paskami po środku. Każdy środkowy pasek oznaczał jedno zranienie. Prawo do otrzymania medalu miały wszystkie osoby wypełniające swoje obowiązki z armią czynną. Wraz z Wojskowym Krzyżem Karola był jednym z najbardziej demokratycznych odznaczeń, gdyż prawo do jego otrzymania miały niższe i wyższe rangi. Posiadaczami medalu byli generał pułkownik Schoenburg-Hartenstein i admirał Horthy.

<sup>64</sup> Krzyż wojskowy Karola – odznaczenie za zasługi wojskowe ustanowione zostało 13 XII 1916 r. przez cesarza Karola I. Odznakę stanowi krzyż w kształcie zbliżonym do niemieckiego Żelaznego krzyża, między ramionami

(biorąc czynny udział w działaniach wojennych) przez ok. 18 miesięcy.

Od września 1917 r. do 4 marca 1918 r. przebywał jako instruktor oficerów i adiutant dowódcy kompanii w Baonie Zapasowym w 56 pp w Kielcach, aby rozkazem dowódcy z 5 marca 1918 r. znów powrócić na front. Już podczas pobytu w kadrze w Kielcach współpracował z miejscowym oddziałem POW oraz Rewolucyjnym Związkiem Wojskowym „Wolność” pod kierunkiem dyplomowanego płk. dypl. Władysława Kulmy- dowódcy 25 pp oraz adwokatów dr. Józefa Woźniakowskiego i dr. Władysława Tempki<sup>65</sup>.

Działalność propagandową w pułku na rzecz niepodległości Polski kontynuował na froncie włoskim.

Mianowany porucznikiem (1 maja 1918 r.) dostał 3-miesięczny urlop na studia na Uniwersytecie Jagiellońskim (od 1 maja 1918 r. do 30 lipca 1918 r.), podczas którego zdawał egzaminy. Na froncie włoskim przebywał od 1 sierpnia 1918 r. do 19 listopada 1918 r. jako dowódca kompanii i zastępca oficera prowiantowego.

Austriacki 56 pp od czerwca 1917 r. znajdował się na froncie włoskim. O czasu nieudanej ofensywy austriackiej zajmował odcinek nad rzeką Piave w okolicy zniszczonego miasteczka San-Dona di Piave. Ofensywa wyraźnie pokazała, że front austriacki może ulec dalszemu osłabieniu, a dochodzące wieści z frontu francuskiego wskazywały, że cała monarchia austriacka zmierza ku rozkładowi. Wiele osób z 56 pp zastanawiało się, co uczynić w sytuacji, gdy nadejdzie moment na decyzję, tym bardziej że z kraju nie przychodziły tajne rozkazy. Wiedziano, że w kraju toczą się przygotowania niepodległościowe, ale łączność z nim była słaba. Zdani na siebie przywódcy ruchu niepodległościowego postanowili zastosować metodę bierności, aby nie dopuścić do przedwczesnego zrywu wśród żołnierzy, który mógł się zakończyć niepowodzeniem. Natomiast rozpoczęli działalność w duchu narodowym i postanowili wysłać żołnierzy pod różnymi pozorami do kraju (wykorzystując epidemię malarii, odsyłano do szpitali lub też powoływano się na przepis o urlopach rolnych). Taka działalność była możliwa dzięki obecności w dowództwie pułku kilku oficerów Polaków. Porucznik Stanisław Ostrowski, pełniący funkcję drugiego adiutanta i zarządzającego kancelarią pułkową, zgromadził wokół siebie Polaków, którzy pełniąc różne funkcje w pułku, mieli możliwość tajnej współpracy i pełnili ważne funkcje propagandowe. Byli wśród nich: por. Władysław Tobiasiewicz, pełniący funkcję oficera propagandy wojennej, por. (imię nieznane) Konopek pracujący nad redakcją albumu pułkowego, por. Rudolf Galus, pełniący funkcję oficera oświatowego, oraz por. Aleksander Iwański, zastępca oficera prowiantowego<sup>66</sup>. Grupa

---

widoczny wieniec dębowy. Na krzyżu słowa *GRATI, PRINCEPS ET PATRIA* i poniżej *CAROLVS IMP. ET REX*. Na rewersie litera C (inicjał monarchy), napis *VITEM ET SANGVINEM* i zapisany rzymskim i cyframi rok *MDCCCCXVI*. Krzyż noszony był na czerwonej wstążce z białą-czerwonymi pasami po bokach. Ogółem nadano 561 tys. Krzyży Wojskowych Karola.

Signum Laudis (Znak Zasługi) – wysokie austro-węgierskie odznaczenie. Został wprowadzony dekretem cesarza Franciszka Józefa z 12 III 1890 r. jako medal honorowy za wybitną służbę wojskową na rzecz monarchii zarówno w czasie pokoju, jak i wojny. Przysługiwał jedynie oficerom jako dowód uznania cesarskiego. Medal jest w kształcie okręgu, nad którym umieszczona jest korona. Na awersie początkowo profil cesarza Franciszka Józefa, od kwietnia 1917 r. cesarza Karola. Medal noszony na trójkątnej białą-czerwonej wstążce w przypadku medali za zasługi bojowe i czerwonej za zasługi w czasie pokoju.

<sup>65</sup> CAW, akta osobowe Aleksandra Józefa Iwańskiego. Jego działalność niepodległościowa od czasów gimnazjum tarnowskiego była weryfikowana pozytywnie przez osoby podawane za współpracowników. W tym też przez wymienionego płk. Władysława Kulmę, własnoręcznym podpisem. Na końcu pisma z dn. 20 IX 1937 r. weryfikującego działalność niepodległościową przybito pieczęć „Związek Organizacji Wolność i Uczestników Walk O Niepodległość”.

Warto wspomnieć, że Kadra Zapasowa była głównym inicjatorem przejścia przez Polaków władzy w Kielcach w listopadzie 1918 r., a następnie ochroniła miasto przed rozruchami rewolucyjnymi i kryminalnymi. Miasto w podziękowaniu ufundowało pułkowi chorągiew, którą otrzymał 29 listopada 1918 r. jako jeden z pierwszych znaków formacji polskiej w niepodległej Rzeczypospolitej. W. Tempka, S. Szczepaniec, M. Łodyński, *Wojskowy Związek Rewolucyjny Wolność* (Karta z dziejów b. 56 pp, obecnego 12 pp), w: „Niepodległość”, 1927, t. XI, z. 1 (27); por. M. Siwiec-Cielebon, *Powstanie garnizonu WP w Wadowicach – październik – grudzień 1918 r.*, w: „Wadowiana. Przegląd historyczny- kulturalny”, 2012, nr 15.

<sup>66</sup> S. Ostrowski, *Przewrót listopadowy na froncie (ze wspomnień osobistych)*, w: *Dwunasty pułk piechoty w dniu wręczenia mu chorągwi przez obywateli ziemi wadowickiej i ku uczczeniu pamięci bitwy pod Leszniowem dnia 1 sierpnia 1920 r.*, Wadowice 1924, s. 57.

oficerów dzięki pełnionym funkcjom miała możliwość działania na terenie całego pułku, nie wzbudzając podejrzeń oficerów Niemców.

30 października pułk otrzymał rozkaz wycofania się ze stanowisk z nad rzeki Piave. W dniu tym rozpoczął się odwrót, który zakończył się przybyciem do Wadowic. W ten sposób zakończono kampanię włoską, która między innymi ze względu na warunki przyrodnicze była jedną z najtrudniejszych kampanii w historii 56 pp<sup>67</sup>.

Najważniejszym celem wspomnianej grupy oficerów był powrót do kraju jako zorganizowana jednostka z jak największą ilością sprzętu wojskowego, co pozwoliłoby na utworzenie w kraju polskiego pułku piechoty. W drodze natrafiono na trudności, m.in. w postaci utrzymania dyscypliny wśród szeregów żołnierzy, którzy w miarę zbliżania się do linii kolejowych łatwo mogli ulec chęci odłączenia i samodzielnego powrotu do kraju.

Na dyscyplinę żołnierzy dobrze wpływało świetne zaopatrzenie w prowiant pułku, który mając jedzenia pod dostatkiem, był odporny na możliwości rabunku czy grabieży. Dzięki utrzymaniu dyscypliny w czasie przemarszu pułk dobrze się prezentował, co stanowiło kolejny argument na utrzymanie go w całości. Oficerowie wiedzieli, że wyższe dowództwo jest nieprzychylnie polskim dążeniom do samodzielności i chciałoby utrzymać wojsko dla dalszych potrzeb monarchii. Postanowiono nie oddawać dowództwa w ręce najwyższego rangą oficera polskiego, gdyż nie cieszył się on popularnością wśród wojska, lecz utrzymać dowództwo w dotychczasowych rękach.

Językiem komendy oraz spraw urzędowych stać się miał język polski, a w związku z tym z ramienia dowództwa pułkiem mieli kierować por. Ostrowski i por. Tobiasiewicz cieszący się popularnością wśród żołnierzy<sup>68</sup>.

Dążenia oficerów polskich do samodzielności pułku w polskim składzie popierał jedynie dowódca dywizji pułkownik arcyksiążę Karol Albrecht. 5 listopada zarządził on podział na trzy części: polską, którą miał zgrupować 56 pp, niemiecką, która miała się zgrupować w 100 pp., i czeską, zgrupowaną w 3 pp opawskim. Działanie to spowodowało oczyszczenie 56 pp z elementów innych narodowości i wzbogacenie o nową broń, którą przynosili Polacy przychodzący z innych pułków. Następną decyzją dowództwa dotyczącą dywizji był rozkaz, aby żołnierze dywizji skierowali się do najbliższych stacji kolejowych i stamtąd byli wysłani w głąb kraju. Wcześniej wojsko miało złożyć broń, która miała być wysłana osobnym taborem przez Węgry do Polski. Polscy przywódcy zrozumieli, że plan ten miał na celu rozbicie wojska. Dlatego postanowili nie zastosować się do poleceń i przeprowadzić pułk w okolice Lublany (Słowenia), a stamtąd starać się o transport żołnierzy w pełnym uzbrojeniu do kraju.

W okolicach Postojny 56 pp w pełnym szyku i uzbrojeniu, osłaniając odwrót 12 DP, przeszedł pod kordon włosko-jugosłowiański, który rozbrajał wszystkie oddziały niezorganizowane, zabierając im nawet plecaki z żywnością. 56 pp w pełnym szyku i zorganizowaniu przeszedł bez szwanku kontrolę<sup>69</sup>. Po 14 dniowym marszu pułk dotarł do Lublany, a przywódcy pułku zorganizowali, korzystając z pomocy przedstawiciela tymczasowego rządu słowieńskiego, pociąg składający z 50 wagonów do przewiezienia żołnierzy i ekwipunku wojskowego. Załadowanie przeprowadzono 14 listopada. Oprócz wojska z bronią ręczną zmieszczono także około 30 karabinów maszynowych oraz pewną ilość miotaczy min i zapas żywność dla całego pułku na 10 dni. Zabrano też prawie wszystkie najlepsze konie.

17 listopada pod dowództwem por. Tobiasiewicza pułk poprzez Austrię i Czechy dotarł wraz ekwipunkiem do Wadowic. Oddał się pod rozkazy ówczesnego dowódcy powiatu Wadowice mjr. Śmiałowskiego, który reprezentował wojsko wobec władz administracyjnych, uzupełniając baon wadowicki pod dowództwem ówczesnego kpt. Franciszka Ksawerego Altera<sup>70</sup>.

---

CAW, op. cit.: przebieg służby Aleksandra Iwańskiego.

<sup>67</sup> W relacjach osobistych A. Iwański wspominał skaliste i górzyste ukształtowanie terenu jako bardzo trudne do poruszanie się z bronią ciężką oraz stwarzające dobre miejsca do ukrycia gniazd broni artyleryjskiej przeciwnika, których zdobycie okupione było śmiercią wielu żołnierzy.

<sup>68</sup> S. Ostrowski, *op. cit.*, s. 58-59.

<sup>69</sup> M. Siwiec- Cielebon, *11 listopada*, „Echo Wadowic”, 1994, nr 17, s. 9.

<sup>70</sup> S. Ostrowski, *op. cit.*, s. 59-60.

## Służba Aleksandra Iwańskiego w wojsku polskim i jego życie rodzinne

28 listopada wydano całościowy rozkaz o utworzeniu kilku okręgów wojskowych, m.in. okręgu wadowickiego, w którego skład weszły powiaty: bialski, chrzanowski, myślenicki, oświęcimski, wadowicki i żywiecki. Komendantem okręgu wadowickiego mianowany został Celestyn Bruckner, któremu anulowano wcześniejsze przeniesienie w stan spoczynku. Do sztabu okręgu przydzielono płk. intendenta Fryderyka Kleemanna oraz ppor. rachunkowego Izraela Grossa, do dyspozycji komendanta okręgu oddano płk. Stefana Gallę i kpt. Aleksandra Kurmańskiego<sup>71</sup>. Władzom wojskowym okręgu wadowickiego podporządkowane były wszystkie formacje wojskowe na podległym powiatowo terenie. Według załącznika do rozkazu nr 18 z 3 grudnia 1918 r. odnośnie do tworzenia formacji i władz wojskowych potwierdzał on dotychczasowe ustalenia Polskiej Komendy Wojskowej i Dowództwa Okręgu Generalnego, podając, że w okręgu wadowickim tworzony jest Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej, w skład którego wchodzić mają ludzie z dawnego 56 pp w Wadowicach i „nowozaciężeni”<sup>72</sup>. Należy podkreślić, że porządkowanie struktur wojskowych przebiegało często w czasie zagrożenia bandytyzmem i powszechnego chaosu.

W pierwszej połowie grudnia 1918 r. przybyła do Wadowic z Kielc kadra zapasowa byłego austriackiego 56 pp. W piątek 13 grudnia na rynku w Wadowicach odbyła się podniosła uroczystość zaprzysiężenia wojsk polskich<sup>73</sup>.

Kolejnym rozkazem dowódcy Okręgu Generalnego do okręgu wadowickiego zostali przydzieleni nowi oficerowie oraz mianowani dowódcy oddziałów Pułku Ziemi Wadowickiej. Zastępcą komendanta okręgu został ppłk Gustaw Braun. Na dowódcę pułku wyznaczono Wendelina Jedlinę Kowalczyka, który jednak dowództwa nie objął, bowiem z dokumentów wynika, że do 31 grudnia 1918 r. dowódcą pułku był nadal kpt. F. K. Alter, a od 1 stycznia 1919 r. stanowisko to objął ppłk E.S. Stecz<sup>74</sup>.

Porucznik Aleksander Iwański został z Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej odkomenderowany na pierwszego adiutanta komendanta okręgu wadowickiego<sup>75</sup>. Ze swojej służby wywiązywał się dobrze, bowiem rozkazem nr 23 z dnia 23 maja 1919 r. otrzymał pochwałę dowódcy Okręgu Wojskowego Wadowice.

W maju 1919 r. rozpoczął też praktykę intendenta w departamencie gospodarczym Ministerstwa Spraw Wojskowych. W związku z nią został wysłany do Warszawy. Praktykę zakończył w październiku 1919 r., po czym przeniesiono go do twierdzy Brześć Litewski na stanowisko intendenta wojskowego.

Jeszcze podczas służby w sztabie w Wadowicach poznał Zofię Jadwigę Waligórką, córkę Franciszka Ksawerego Waligórskiego, obywatela Wadowic, emerytowanego c.k. kasjera poczty i urzędnika magistratu, i Stefani Wandę z domu Grabowskiej. Zofia Waligórska pracowała jako urzędniczka pocztowa Krajowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wadowicach.

W czasie znajomości, kiedy Aleksander odbywał praktykę intendenta w Warszawie, prowadzili między sobą korespondencję. Zofia zaczęła też pracować w kancelarii wojskowej przy szpitalu jenieckim mieszczącym się przy ulicy prowadzącej na Zator.

Zakochani w sobie Aleksander i Zofia postanowili zawrzeć związek małżeński. W Wojsku Polskim obowiązywały określone przepisy normujące sprawę zawierania małżeństw przez oficerów. Po I wojnie światowej przepisy te uległy zaostrzeniu. Według tymczasowych przepisów z 1919 r. podstawowym warunkiem uzyskania zgodyna małżeństwo było ukończenie przez oficera 24 lat<sup>76</sup>.

<sup>71</sup> M. Siwiec-Cielebon, *Powstanie garnizonu WP w Wadowicach*, op. cit., s. 67.

<sup>72</sup> CAW, 1 374.47.1, załącznik do rozkazu nr 18, Kraków, 3 grudnia 1918, s. 1-2.

M. Siwiec-Cielebon, *Powstanie garnizonu WP w Wadowicach*, op. cit., s. 68.

<sup>73</sup> J. Dorosiński, *Dziennik*, Wadowice 1998, s. 84.

<sup>74</sup> *Dwunasty pułk piechoty...*, op. cit., s. 76, 23-40, 85-89.

<sup>75</sup> CAW, akta osobowe, op. cit., CAW, 374.47.1, rozkaz nr 25, Kraków, 23 grudnia 1918.

<sup>76</sup> Na 243 starających się o zezwolenie na małżeństwo w drodze wyjątku tylko 3 nie ukończyło 24 roku życia.

Ponadto kandydatka na żonę miała się wykazać nieposzlakowaną opinią oraz ogładą towarzyską, którą w praktyce najlepiej można było uzyskać dzięki pochodzeniu z tzw. dobrego domu. Oceną, czy kandydatka na żonę oficera spełniała nakazane warunki, zajmowały się komisje małżeńskie wybierane z grona oficerów danej jednostki. Brały one pod uwagę opinię o narzeczonej ze środowiska, w którym mieszkała i ewentualnie pracowała, od miejscowej administracji cywilnej i kościelnej.

28-letni por. Aleksander Iwański spełniał kryterium wiekowe, musiał jeszcze otrzymać zgodę na poślubienie Zofii od grona znających go oficerów 12 pp *przy baonie zapasowym w Wadowicach*, którzy poświadczali i zgadzali się, aby *przynależny do tegoż pułku i osobiście znany nam porucznik Iwański Aleksander zawarł związek małżeński z panną Zofią Waligórską, znaną nam osobiście i Wadowicach zamieszkałą*. Pod pismem widniały podpisy oficerów oraz data 3 stycznia 1920 r.<sup>77</sup>

Stosowne oświadczenie od grona oficerskiego otrzymała w tym samym dniu również Zofia Waligórska, a podano w nim, że w zupełności odpowiada ona *swem wykształceniem, stanowiskiem towarzyskiem i zaletami osobistymi wymogom osób mających wejść w związki małżeńskie z oficerami*. Jako jeden z podpisów widnieje na piśmie podpis komendanta okręgu wojskowego płk. Brucknera<sup>78</sup>. Zwykle ocenę narzeczonej wydawał dowódca jednostki po zasięgnięciu opinii ogółu oficerów<sup>79</sup>.

Natomiast dowództwo Twierdzy Brześć Litewski rozkazem z dnia 21 stycznia 1920 r. pkt 12 na podstawie Dziennika rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych L. Dekretu 827 zezwoliło porucznikowi Iwańskiemu Aleksandrowi na zawarcie związku małżeńskiego z panną Zofią Jadwigą Waligórską<sup>80</sup>.

Oprócz wymienionych wymogów, jakie miała spełniać kandydatka na żonę oficera, istniały jeszcze wymogi materialne. Rodzina przyszłej żony oficera musiała się zobowiązać do comiesięcznego uzupełnienia dochodów nowo założonej rodziny<sup>81</sup>.

Aby zabezpieczyć małżeństwu życie na odpowiednim poziomie materialnym i spełnić nakazane wymogi, ojciec przyszłej panny młodej Franciszek Ksawery Waligórski zobowiązał się płacić przez cały czas trwania wspólności małżeńskiej co miesiąc kwotę 400 koron każdego pierwszego dnia miesiąca. W wypadku kiedy jego córka Zofia owdowiałaby, zobowiązał się też *przez cały czas jej wdowieństwa dostarczyć jej odpowiedniego domowi utrzymania, względnie płacić do rąk jej takż sama kwotę*<sup>82</sup>.

W lutym 1920 r. por. Aleksander Iwański został awansowany na kierownika Wojskowego Okręgowego Urzędu Gospodarczego w Grodnie<sup>83</sup>.

---

Przeciętna wieku oficerów wynosiła 29 lat. Dane te podano za F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów II Rzeczypospolitej*, Kraków 1992, s. 56. Badacz opracował podane liczby na podstawie danych zawartych w sprawach małżeńskich oficerów z lat 1927-1936.

<sup>77</sup> Pismo w zbiorach osobistych rodziny Iwańskich. Wśród podpisanych oficerów nazwiska: por. Jerzego Sowińskiego, ppor. Kiecowa, por. Tylko. W sumie siedem podpisów.

<sup>78</sup> Zachowano oryginalną pisownię. Pismo w zbiorach osobistych rodziny Iwańskich. Wśród podpisanych powtarzają się nazwiska z pisma wyrażającego zgodę na ślub Aleksandra Iwańskiego, ponadto nazwisko por. Michałowskiego.

<sup>79</sup> Uzyskanie w Wojsku Polskim zgody na małżeństwo nie zależało wyłącznie od spełnienia podstawowych wymogów, często ważniejsze było osobiste zdanie na ten temat przełożonych. Zofia Waligórska była osobiście znana dowódcy Aleksandra Celestynowi Brucknerowi. W liście z września 1920 r. do Zofii do Grodna jej matka Stefania Wanda Waligórska przypomina jej, aby napisała pozdrowienia do Brucknera, który na pewno się z nich ucieszy.

<sup>80</sup> Punkt 12 rozkazu. Pozwolenie na zawarcie małżeństwa, .Dz. 157/P. Rozkaz dowództwa za zgodność podpisał major i szef sztabu (podpis nieczytelny) oraz w podpisie rozkazu m.p. Szamota.

<sup>81</sup> Ustawa z 1922 r. nakazywała, aby łączne dochody narzeczonej były równe pensji kapitana. Od 1932 r. wymogi materialne podwyższono do poborów majora. W 1937 r. dekretem prezydenta Rzeczypospolitej obniżono je do uposażenia kapitana, ale zaostrzono dotychczasowe zasady uzupełnianie różnicy w uposażeniu. Przed 1937 r. wystarczało zobowiązanie rodziny do stałego uzupełniania różnicy pomiędzy pensją porucznika i kapitana, a po tym roku musiała ona wpłacić od razu sumę o.. 10 000 zł.

<sup>82</sup> Akt notarialny spisany w kancelarii notariusza Władysława Czerwińskiego w dn. 3 I 1920 r.

<sup>83</sup> Z tego okresu pisze listy do narzeczonej Zofii, ale też do sióstr Zofii i Marii oraz rodziców do Tarnowa, informując o swojej sytuacji w nowym miejscu. W liście do siostry Zofii z 15 II 1920 r. napisał, że ma duże mieszkanie, jak willę, a wkoło budynku rośnie pełno drzew. Dostał drugiego ordynansa od konia, niejakiemu Nowaka. Pracy

W dniu 10 kwietnia 1920 r. 28-letni por. Aleksander Iwański poślubił 21-letnią Zofię Jadwigę Waligórską w kaplicy oo. pallotyńów w Kleczy<sup>84</sup>. Świadkami na ślubie byli płk Celestyn Bruckner i Jadwiga Koperska (młodsza siostra matki Zofii, Stefanii Wandy Waligórskiej).

Ślubu udzielił ojciec pallotyń Ignacy Baszanowski<sup>85</sup>.

W dniu ślubu pogoda była tak piękna, że goście mogli ubrać się w wiosenne stroje. Przyjechali też dorożkami i wozami na uroczystość do Kleczy.

Dwa dni po ślubie, na który porucznik Aleksander Iwański dostał urlop okolicznościowy, państwo młodzi wyjechali do Grodna. Kilka miesięcy po ślubie, 19 lipca, musieli w pośpiechu ewakuować się z miasta, do którego zbliżał się front<sup>86</sup>.

Przeżona Zofia, nosząca pod sercem swoje pierwsze dziecko, opuściła miasto pociągiem wraz z innymi cywilami. Był on tak przepełniony uciekinierami, że na drewnianym moście nad Niemnem ludzie, obawiając się o swoje życie (o to, że jeśli most się zawali, zginą zamknięci w nim pod wodą), wysiedli i szli obok pociągu, modląc się o cud ocalenia.

Aleksander z wojskiem został ewakuowany do Komisji Likwidacyjnej Intendentury Grodno w Łodzi, gdzie przydzielono mu stanowisko referenta. Pozostał na nim do grudnia 1920 r. Od 5 grudnia 1920 r. do marca 1921 r. pełnił funkcję kierownika wydziału żywnościowego i zastępcy szefa Intendentury Ekspozytury Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawa z siedzibą w Białymstoku. Jako kierownik referatu żywnościowego otrzymał opinię od szefa intendentury, który stwierdził, że okazał się pilnym i gorliwym pracownikiem, znającym służbę żywnościową i przepisy, oraz że w pełni nadawał się do pełnienia powyższego stanowiska. Zatwierdzony został w stopniu kapitana gospodarczego z dniem 1 kwietnia 1920 r.<sup>87</sup>

Od kwietnia 1921 r. został przeniesiony do Intendentury Dowództwa Okręgu III plebiscytu na Śląsku, jako intendent grupy operacyjnej<sup>88</sup>. Od maja 1921 r. do października 1924 r. zajmował stanowisko w Wojskowym Okręgowym Zakładzie Gospodarczym Kraków jako oficer transportu a potem w Intendenturze Okręgu Generalnego w Krakowie jako referent organizacyjny, personalny i kierownik referatu organizacyjnego. Mieszkał wtedy z żoną przy ul. Bosackiej w Krakowie.

---

urzędowej ma dużo, szczególnie przed końcem miesiąca. Wilno, do którego ma się przenieść, bardzo mu się podoba, *duże, ładne, wesole miasto, ale drogo też*. Zastanawia się też nad 3-letnim kursem w Akademii Intendenckiej, a przede wszystkim nad tym, czy zostać w na stałe w wojsku. Planuje ślub i cieszy się, że będzie on 3 km za miastem, w gronie ścisłej rodziny.

<sup>84</sup> Liber Copulatorum Klecza Dolna 1900-1997, t. III, s. 42, p.1. Zofia Jadwiga Waligórska urodziła się 15 V 1899 r. w Wadowicach.

Dzieje rodziny Waligórskich w: „Wadowiana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2013, nr 16.

Rodzice Zofii odradzali jej ślub w tak niebezpiecznych czasach, trwała przecież wojna z bolszewikami, ale młodzi zakochani nie chcieli czekać. Z uwagi na panującą sytuację, również ekonomiczną, przyjęcie ślubne było skromne, urządzono je w domu rodziców panny młodej. Na zdjęciu ślubnym zrobionym kilka tygodni później, Zofia jest w stroju wizytowym, a Aleksander w mundurze porucznika. Ślubną wyprawę panny młodej z wyhaftowanym monogramem ukradli kilka lat później złodzieje z domu Stankiewiczów przy ul. 3 Maja, gdzie mieszkała przez jakiś czas Zofia z dziećmi.

<sup>85</sup> Ignacy Baszanowski urodził się 31 VIII 1886 r. w Łubnej, w parafii Czersk w diecezji chełmińskiej. Studia filozofii i teologii odbywał od 1910 r. w Limburgu. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1915 r. we Fromborku na Warmii, gdzie kontynuował studia teologiczne. Od 1916 r. przebywał na Kopcu, gdzie początkowo był administratorem. Pod koniec maja 1918 r. wyjechał do wojska. W roku akademickim 1919/1920 przebywał na Kopcu i prowadził wykłady z filozofii. Zmarł 15 XII 1923 r. w Czersku. Przyczyną śmierci była gruźlica, którą spowodowały: niedostatek, przeziębienia i dwukrotny pobyt na froncie. Skrócony biogram podano za *Liber mortuorum. Księga zmarłych polskich Pallotyńów i Pallotynek* opracowanej przez ks. S. Tylusa, [www. Pallotyni.pl/Liber\\_mortuorum/zmarli\\_index.php?biograf=410](http://www.Pallotyni.pl/Liber_mortuorum/zmarli_index.php?biograf=410), [dostęp: 15 XI 2014 r.].

<sup>86</sup> W dniach 18-23 lipca polskie oddziały dowodzone przez gen. S. Mokrzeckiego i gen. L. Żeligowskiego toczyły walki w obronie Grodna z 3 Korpusem Kawalerii i częścią 4 Armii Bolszewickiej. Utrata miasta zagrażała trwałości polskiej obrony na Niemnie i ułatwiała bolszewikom drogę z nad Niemna na Warszawę.

W walkach zwyciężała raz jedna, raz druga strona. Po sukcesie 15 Armii Bolszewickiej, która przełamała front nad Swisłoczą, wojska polskie rozpoczęły odwrót nad Narew i Bug. W dniu 1 sierpnia ruszyło natarcie bolszewickie na Twierdzę Brzeską, powstrzymane chwilowo przez oddziały gen. Sikorskiego. Bitwa o Warszawę, decydująca o losach nie tylko Polski, ale i Europy, stoczona została 15 VIII 1920 r.

<sup>87</sup> Dziennik Personalny, 45/20 p. 1071. Ze starszeństwem od 1 VI 1919 r., Dz. Pers. 13/22.

<sup>88</sup> W czasie kiedy został złapany przez bojówkarzy niemieckich, życie uratowała mu świetna znajomość języka niemieckiego.

W tym czasie w jego życiu zaszło kilka ważnych wydarzeń. W dniu 31 grudnia 1921 r. u dziadków Waligórskich w Wadowicach przyszło na świat pierwsze dziecko Zofii i Aleksandra Iwańskich – córeczka Krystyna Barbara<sup>89</sup>. Niestety Basia (bo tak mówiono na nią w domu) w wieku trzech lat zapadła na powikłane zapalenie opon mózgowych. Dziecko zmarło 4 kwietnia 1924 r.<sup>90</sup>. Zofia bardzo przeżyła śmierć córki – właściwie nigdy nie pogodziła się z jej odejściem. Pogrzeb odbył się w Wadowicach 6 kwietnia 1924 r.<sup>91</sup>. W dniu 3 września 1923 r. Wadowicach (ul. 3 Maja nr 20) przyszło na świat drugie dziecko Zofii i Aleksandra Iwańskich – syn Adam Roman Wojciech (w domu używano imienia Wojtuś), a rok później, 10 października 1924 r., córeczka Danuta Franciszka Magdalena<sup>92</sup>.

11 listopada 1924 r. Aleksander rozpoczął kurs dokształcający w Wyższej Szkole Intendentury w Warszawie, który skończył 20 września 1925 r. (uzyskał tytuł dyplomowanego intendentą), po czym podjął praktykę kierownika referatu kwaterunkowego w 6 Okręgu Szefostwa Intendentury we Lwowie. W mieście pozostał na służbie przez 6 lat do października 1931 r.

Rodzina mieszkała początkowo przy ul. Kochanowskiego 8 naprzeciw gmachu PKO, a potem przy ul. Gródeckiej 8 w pobliżu koszar Bema. Zofia, jak przystało na żonę oficera, prowadziła dom otwarty. Często gośćmi byli członkowie rodziny Zofii – siostra Maria, bracia Franciszek, Władysław oraz najmłodszy Zdzisław.

Dzieci Zofii i Aleksandra – Wojtuś i Dana, najbardziej lubiły towarzystwo młodszego brata ojca – „lotnika” – wojskowego pilota ppor. Franciszka Iwańskiego, który miał niepospolitą fantazję, jeśli chodzi o zabawy, a przy tym wspaniale prezentował się w mundurze<sup>93</sup>.

Franciszek Andrzej Iwański jako 20-letni chłopak zdecydował, że zostanie zawodowym wojskowym. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych w Warszawie w roku 1924 został przydzielony do Oficerskiej Szkoły Lotnictwa w Dęblinie<sup>94</sup>. Praktykę odbywał w 1 Pułku Lotniczym w Warszawie. W roku 1927 został przeniesiony do 6 pl w Skniłowie pod Lwowem w charakterze podchorążego obserwatora<sup>95</sup>. W latach kiedy najwięcej przebywał w gościnie u brata Aleksandra, został awansowany na podporucznika (15 maja 1928 r.), a potem porucznika (1 stycznia 1931 r.)<sup>96</sup>.

<sup>89</sup> Archiwum Parafii Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Wadowicach, dalej: O. NMP, Liber Natorum Wadowice 1917-1927 c, t. IV, s. 563, p. 33. Chrzest dziecka odbył się 29 III 1921 r. Chrzestnymi byli ojciec Aleksandra Jan Iwański i prababcia Maria (z domu Kramarzewska) po drugim mężu, c.k. radcy sądowym, Cukrowiczowa.

<sup>90</sup> AP O.NMP w Wadowicach, Liber Mortuorum Wadowice, t. III, s. 188, p. 40.

<sup>91</sup> Białą trumnę z ciałem córeczki Zofii i Aleksandra nieśli podchorąży Andrzej Franciszek Iwański (brat ojca) i podporucznik Michał Franciszek Grabowski, kuzyn Zofii Iwańskiej. Pochowana została na Cmentarzu Parafialnym w Wadowicach. Klepsydrę z zawiadomieniem o pogrzebie wydrukowano w drukarni Franciszka Foltina.

<sup>92</sup> AP O.NMP w Wadowicach, Liber Natorum 1917-1927 Wadowice, t. IV c, s. 608, p. 115. Adam Roman Wojciech ur. 3 IX 1923 r. w Wadowicach, chrzest miał miejsce 7 października tegoż roku. Chrzestnymi dziecka byli dziadek Franciszek Ksawery Waligórski i bratowa Zofii, żona Władysława, Irena Waligórska.

Ibidem, s. 644, p. 78. Chrzty rok 1925. Danuta Franciszka Magdalena ur. 10 X 1924 r. w Wadowicach. Chrzest miał miejsce 1 VII 1925 r. Rodzicami chrzestnymi byli Roman Waligórski, brat Zofii, i jej siostra Maria Waligórska.

<sup>93</sup> W opinii z ukończenia przez Franciszka Iwańskiego Szkoły Podchorążych napisano: *Ambitny, pilny uczeń. [- -] Przez kolegów lubiany. Uspokojenie posiada pogodnie. Jest szczery. Towarzystwo dobrze wyrobiony. Odznacza się dużą sprężystością cielesną i schludnością. Wymowę ma dobrą. Postawny. [- -] Zmysł orientacyjny dość dobrze wyrobiony [- -]*. Pod opinią podpisał się Dyrektor Nauk – major Sztabu Gen. Porwit. CAW, akta osobowe F. Iwańskiego, sygn. Ap 628.

<sup>94</sup> Jego ojciec, nauczyciel Jan Iwański już nie żył, zmarł 05 IV 1923 r. w szpitalu w Krakowie wskutek powikłań po wypadku w czasie jazdy na rowerze. USC Kraków, odpis aktu zgonu nr 122/1923/I/Śr z dn. 20.03.2008. Zezwolenie na wstąpienie do Szkoły Podchorążych w Warszawie i dalszą służbę w Wojsku Polskim podpisała w lipcu 1924 r. matka Rozalia Iwańska, wdowa po nauczycielu. Zgoda ta musiała zostać uwierzytelniona w kancelarii Sądu Powiatowego w Tarnowie, dnia 5 VIII 1924 r. CAW, akta osobiste Franciszka Iwańskiego, sygn. Ap. 628.

<sup>95</sup> Utworzenie pułku lotniczego na wschodnich kresach Rzeczypospolitej planowano od początku uzyskania niepodległości. Brakowało jednak odpowiedniego lotniska i jego infrastruktury (hangarów, warsztatów, budynków administracyjnych i garnizonu) W 1924 r. powzięto decyzję o budowie nowego lotniska w Skniłowie wraz z zapleczem i równocześnie rozpoczęto formowanie 6 pl składającego się z personelu 1 i 3 pl. Za faktyczną datę powstania pułku uznano datę wydania pierwszego rozkazu w maju 1925 r. przez komendanta pułku płk. C. Periniego.

<sup>96</sup> Po ukończeniu kursu technicznego fotooptycznego przy Politechnice Lwowskiej Franciszek Iwański zostaje przeniesiony do Centrum Wyszkożenia Technicznego Lotnictwa i mianowany w 1935 r. asystentem działu

Franciszek bawił się z dziećmi w Indian, wywijał młynki i karuzele, podnosząc dzieci na ramionach do góry. Zabierał je do wspaniałego teatru lwowskiego na świąteczne przedstawienia. A przede wszystkim na lotnisko w Skniłowie, gdzie pozwalał im wchodzić do nowego samolotu<sup>97</sup>. Czasami spacerowali Wałami Hetmańskimi oraz bawili się z jego psem Lordem. Franciszek kupował Wojtusiowi i Danusi książeczki, które razem czytali i malowali; były to tzw. wodne książeczki, w których po zamoczeniu kartki powstały zaczarowane kolorowe rysunki. Robił zabawne zdjęcia, które wysyłał na konkursy do gazety. Dzieci bawiły się też z ordynansem ojca Józefem, który rysował im „kunie” o wspaniałych grzywach.

Dorośli też od czasu do czasu urządzali przyjęcia, przebieranki. Najczęściej oprócz domowników pojawiali się na nich Maria Krasicka, siostra Zofii (z domu Waligórska), ppor. Franciszek Andrzej Iwański, zaprzyjaźniona rodzina Patlewiczów oraz kuzynka Zofii –Hanka Koperska<sup>98</sup>.

Na wakacje dzieci wyjeżdżały zwykle do dziadków do Wadowic, tam mogły się wyhasać, biegając po ul. Iwańskiego, gdzie w trzech domach mieszkali ich dziadkowie, wujek Romek Waligórski z żoną Heleną i ciocia (siostra babci) Aleksandra Smólska z domu Grabowska zwana Leną<sup>99</sup>. W Wadowicach dzieci uczyły się na lekcje języka francuskiego i gry na pianinie u pani Marii Kinstowej, która przyjmowała uczniów dwa domy dalej na tej samej ulicy. Na koniec roku szkolnego odbywał się popis wszystkich uczniów, którzy oprócz zaprezentowania gry na pianinie przedstawiali scenkę rodzajową w języku francuskim<sup>100</sup>.

W czasie urlopu Aleksandra, kiedy przyjeżdżał do Wadowic, małżonkowie Iwańscy chodzili na ciastko i kawę do cukierni Ludwika Mielnickiego przy Rynku lub na bale organizowane w Kasynie Oficerskim.

Podczas służby we Lwowie kpt. Aleksander Iwański przydzielany był do sprawowania funkcji intendenta w 4 Dywizji Kawalerii podczas jej pobytu na ćwiczeniach

w obozach letnich od 1 sierpnia do 10 września 1926 r. (Radziechów) oraz na ćwiczeniach między dywizjami „Włodzimierz” od 25 lipca do 10 września 1928 r. W dniu 8 września 1926 r. inspekcji ćwiczeń 4. Dywizji dokonał gen. Władysław Sikorski, który sfotografował się z kadrą oficerską przed zakończeniem ćwiczeń. Po powrocie z obozów ćwiczeń Aleksander pełnił funkcję kierownika referatu kwaterunkowego w 6 Okręgowym Szefostwie Intendentury we Lwowie, a w kwietniu 1929 r. został zastępcą kierownika Kierownictwa Rejonowej Intendentury Lwów II. We Lwowie służył do października 1931 r., ostatnią sprawowaną tam funkcją było stanowisko kierownika referatu przedsiębiorstw w intendenturze. Potem został przeniesiony do Wojskowego Biura Węglowego w Katowicach jako kierownik działu zaopatrzenia.

---

technologicznego. W 1936 r. przeniesiony został do Szkoły Podchorążych Lotnictwa Grupy Technologicznej i mianowany kierownikiem wyszkolenia foto. W marcu 1938 r. awansował do stopnia kapitana. Jako najbliższy współpracownik komendanta szkoły i zastępca dyrektora nauk Szkoły Podchorążych Lotnictwa Grupy Technologii dzięki swoim zdolnościom zorganizował prawidłowo pracę działu nauki. CAW, akta osobiste F. Iwańskiego, sygn. KZ 13 – 579. W 1939 r. opuścił kraj, ewakuowany do Francji, a potem do Anglii. Przebieg jego służby w Wojsku Polskim na Zachodzie na razie jest nie znany. Do Polski nigdy nie wrócił. Zmarł 22 X1973 r. w Saint Louis w Missouri, w USA. Pochowany został na Cmentarzu Ramsey.

<sup>97</sup> W czasie służby w 6 pl Franciszek Iwański należał do 61 Eskadry Lotniczej. Eskadra ta podobnie jak eskadry 62 i 63 oraz 64 wyposażona była w najpopularniejsze wówczas samoloty Potez XV. Były to samoloty łącznikowe i rozpoznawczo-bombowe zaprojektowane w 1923 r. i zbudowane w wytworni lotniczej Avions – Henri Potez. W latach 1924-1926 produkowane były na podstawie licencji w Polsce (zbudowano ich 135 sztuk). Konstrukcja dwupłatu Potez XV była drewniana.

<sup>98</sup> W tym czasie Franciszek Iwański zakochał się w pięknej Hani Koperskiej, kuzynce Zofii Iwańskiej. Jej matka Jadwiga Koperska z domu Grabowska była młodszą siostrą matki Zofii, Stefanii Wandy Waligórskiej z domu Grabowskiej. Franciszek oświadczył się, ale na ślub nie zgodził się ojciec Hanny Marian Koperski, który uważał, że nie może wydać córki za mężczyznę, który wykonując tak niebezpieczny zawód – pilota i fotografa na samolotach wojskowych, może w każdej chwili zginąć. Życie dopowiedziało zakończenie, Franciszek zmarł w 1973 r., a Hanna Koperska po mężu Bacz w maju 1967 r.

<sup>99</sup> Mąż Aleksandry z domu Grabowskiej Celestyn Smólski herbu Jastrzębiec (1874-1922) był adiunktem c.k. Urzędu Podatkowego i członkiem „Sokoła”.

<sup>100</sup> Maria Kinstowa z domu Świtalska urodzona w 1873 r. we Lwowie. Żona Adolfa Kinsta c.k. podintendenta. W latach 1921-1924 nauczycielka języka francuskiego w gimnazjum w Wadowicach.



Rodzina kpt. Aleksandra Iwańskiego też musiała się pożegnać z pięknym Lwowem. Wojtuś Iwański skończył jeszcze w tym mieście I klasę powszechną w szkole św. Anny przy ul. Gródeckiej. Mieli już nigdy tam nie wrócić, wspomnienia tego niezwykłego miasta zostały im na całe dorosłe życie. Tym bardziej że pozostała tam liczna rodzina babci Stefanii Wandy Waligórskiej i dziadka Franciszka Waligórskiego.

W październiku 1933 r. Aleksander Iwański został przeniesiony z Katowic do 2 Dywizji Piechoty Legionów w Kielcach na stanowisko oficera intendenta tejże dywizji. Razem z nim przeprowadziła się żona wraz z dziećmi, które musiały kontynuować naukę wśród nowych kolegów w nowej szkole im. S. Żeromskiego<sup>101</sup>. Aleksander Iwański pozostał na tym stanowisku do roku 1935, kiedy to objął funkcję kierownika Grupy Odbiorczej w Kierownictwie Centralnym Zaopatrzenia Intendentury z siedzibą w Warszawie<sup>102</sup>. W czasie pełnienia tej służby w styczniu 1936 r. został mianowany majorem<sup>103</sup>. Jego przełożony Dąbrowski w swojej opinii na temat A. Iwańskiego, określenia jego przydatności służbowej oraz wniosków do dalszego użycia oficera, stwierdził: *Na zajmowanym stanowisku odpowiedzialny. Na kierowniczym – odpowiedzialny [- -] Personel poznaje szybko, umie go ocenić i dobrać*, a w rubryce o osiągniętych wynikach w służbie podał: *trudności w opanowaniu przepisów nie miał, w stosowaniu drobiazgowy i ścisły w rezultacie czego czasem niezyciowy*<sup>104</sup>. Ta niezyciowość wynikała z trzymania się litery prawa, nawet kosztem swoich korzyści. W okresie międzywojennym mjr A. Iwański otrzymał odznaczenia: Medal Pamiątkowy za wojnę 1918-1921, Medal 10-lecia Odzyskania Niepodległości oraz Odznakę Pamiątkową 12 pp.

W 28.02.1936 r. w Krakowie przyszedł na świat najmłodszy syn Aleksandra i Zofii Iwańskich Andrzej Bartłomiej (w domu używano drugiego imienia).

W tym samym roku w grudniu zmarła mama Zofii Iwańskiej Stefania Wanda Waligórska i rok później (1937 r.) rodzina Aleksandra Iwańskiego z mieszkania w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza przeniósł się na stałe do Wadowic, gdzie wynajęła dom przy

ul. Iwańskiego. Zofia i Aleksander Iwańscy postanowili się przeprowadzić na stałe do Wadowic, przede wszystkim z powodu dzieci, których kształcenie było utrudnione ze względu na częste zmiany szkół związane z przeniesieniami służbowymi ojca do różnych miejscowości<sup>105</sup>.

<sup>101</sup> Dz. Pers. nr 11/33, CAW, akta osobowe Aleksandra Iwańskiego.

<sup>102</sup> Zarząd. M.S. Wojsk. Biuro Pers. L.DZ. 22105/Pfn. II – 9 z dn. 2.10.1935 r.

<sup>103</sup> Tajny Dz. Awansowy nr 2 z dn. 20.01.1936 r. Od czasu awansu na kapitana 1919 r. do awansu na majora minęło kilkanaście lat.

Po dokonaniem przez Józefa Piłsudskiego w 1926 r. przewrocie majowym z wojska usuwano przeciwników politycznych marszałka. Dotyczyło to zwłaszcza oficerów z byłych armii zaborczych, również ich awans wojskowy był utrudniony. Często też o ocenie oficera decydowały nie tylko wyniki w pracy, ale także pochodzenie legionowe. Oficerom legionowym łatwiej było o wyższe stopnie i stanowiska.

<sup>104</sup> Opinia przełożonych do Rocznej Listy Kwalifikacyjnej za rok 1936 z dn. 23.09.1936 r.; por. F. Kusiak, *op. cit.*, s.10-11.)

F. Kusiak wyodrębnił kilka typów oficerów ze względu na cechy osobowo-zawodowe i wygląd zewnętrzny. Po I wojnie światowej dominował typ oficera – zwycięskiego rubachy z brakami w wyszkoleniu wojskowym, nie-przywiązującego uwagi do estetyki wyglądu. *Ibidem*. W latach 30. najbardziej widoczne były dwa pozytywne typy oficerów: „pistołeci” (najmłodszy stażem oficerowie) o bardzo dobrej prezentacji i pogodnym usposobieniu oraz „zapięci na ostatni guzik”. Tych ostatnich uważano za typy oficerów często spotykane na wyższych stanowiskach dowódczych, sztabowych i administracyjnych. Charakteryzowali się pedantycznością i oddaniem swojej pracy. W stosunkach służbowych raczej oschli i lakoniczni, często służbiści. Charakterystyczna dla tego typu oficerów służbistość była akceptowana przez otoczenie, o ile posiadali oni inne dodatnie cechy. Według opisu bliskich osób Mjr. Aleksandra Iwańskiego prawdopodobnie zaliczono by do typu oficera „zapiętego na ostatni guzik”, jednak mającego duże poczucie humoru i dystans w stosunku do swojej osoby. Oddany swojej pracy nie był równocześnie typem karierowicza, który za cenę awansu chciał się przypodobać przełożonym.

<sup>105</sup> Adam Wojciech Iwański uczęszczał do I klasy szkoły powszechnej we Lwowie. Pierwsze półrocze II klasy ukończył w Wadowicach, a drugie półrocze w Mysłowicach, III klasę ukończył w Katowicach, IV klasę w Wadowicach, V klasę rozpoczął w Wadowicach, a zakończył w Kielcach, pierwsze półrocze VI klasy w Krakowie, a drugie półrocze w Wadowicach. I klasę gimnazjum ukończył w Krakowie, a od II klasy uczęszczał do wadowickiego gimnazjum.

Dzieci Wojtek i Danusia czasem dwa razy na rok zmieniały szkoły i rozpoczynały naukę w nowych klasach liczących około 30 kolegów lub koleżanek.

Funkcja A. Iwańskiego jako kierownika Grupy Odbiorczej wymagała pracy czasem po kilka miesięcy w różnych miastach Polski (w Warszawie, Krakowie, Bielsku-Białej i Łodzi). Była to przeprowadzka formalna, gdyż po śmierci dziadka Franciszka Waligórskiego w 1934 r. Zofia z dziećmi często mieszkała u mamy w Wadowicach.

W Wadowicach Danusia zaczęła naukę w VI klasie szkoły im. M. Konopnickiej, a Wojtek zaczął uczęszczać do II klasy wadowickiego gimnazjum.

## Wojenne losy rodziny Iwańskich

Przyszedł rok 1939. Dana ukończyła I klasę Gimnazjum im. M. Mościckiej, a Wojtek zakończył naukę w III klasie Gimnazjum im. M. Wadowity.

W połowie sierpnia Aleksander Iwański przyjechał do domu z Łodzi, gdzie ostatnio pełnił służbę<sup>106</sup>. Nikt nie przypuszczał wtedy, że rodzina zobaczy się z nim dopiero w 1946 r.

Z Łodzi mjr A. Iwański wraz z wojskiem został ewakuowany w kierunku południowym. W dniu 17 września 1939 r. o godz. 4.00 nad ranem Armia Czerwona zaatakowała Polskę. Polacy podjęli nierówną walkę. W nocy z 17 na 18 września 1939 r. jednostki wojskowe skoncentrowane na przedmościu rumuńskim zaczęły przekraczać granicę Rumunii i Węgier<sup>107</sup>. Przekroczyło ją 23 tysiące żołnierzy i oficerów.

W Bukareszcie w dniu 30 września 1939 r. A. Iwański otrzymał paszport *do wszystkich krajów w Europie i poza Europą*<sup>108</sup>. Ten zapis pozwolił mu w grudniu 1939 r. przybyć do Włoch, a stamtąd do Marsylii we Francji<sup>109</sup>.

W Armii Polskiej we Francji pełnił funkcję kwatermistrza Centralnych Szkół Piechoty. W czerwcu 1940 r. razem z bratem Stanisławem (który również dostał się do Armii Polskiej) w czasie akcji ewakuacyjnej wojsk alianckich z Zatoki Biskajskiej przybył do Wielkiej Brytanii, gdzie pełnił służbę I Korpusie w Szkocji, m.in. na stanowisku zastępcy szefa Wydziału Mundurowego w Szefostwie Służby Materiałowej Sztabu Naczelnego Wodza<sup>110</sup>.

Podczas jego nieobecności żona i dzieci przeżyli ciężkie lata. 2 września 1939 r. w godzinach rannych otrzymali zawiadomienie, że jako rodzina wojskowego muszą czym prędzej opuścić Wadowice i odjechać w kierunku wschodnim na wypożyczonej w tym celu furmance z woźnicą. Spakowali więc szybko kilka rzeczy i podobnie jak inni uciekinierzy pojechali w kierunku

---

<sup>106</sup> W dniu 15 sierpnia, kiedy rodzina siedziała w salonie, Aleksander powiedział, że sytuacja w Europie jest bardzo niepewna i nie wiadomo, co będzie się dalej działo w kraju i jakie miasta po mających nastąpić wydarzeniach będą należeć do Polski. Wymienionymi miastami były Wrocław, Królewiec i Szczecin.

<sup>107</sup> Przenoszenie poszczególnych agend rządowych z Lublina i okolic Kosowa leżącego w pobliżu granicy rumuńskiej trwało już od 9 IX 1939 r. W tych dniach ambasador Francji Leon Noël powiedział wiceministrowi spraw zagranicznych RP Janowi Szembekowi, że ewakuacja przez Rumunię do Francji byłaby dla polskich władz najkorzystniejsza. Z kolei ambasador Rumunii Vasile Grigorcea, zapewnił polskiemu rządowi opiekę i prawo przejazdu, pod warunkiem że nikt nie będzie występował w charakterze oficjalnym. Jednak polskie władze nadużyły prawa tranzytu w kraju poddanym naciskom europejskich potęg. Prezydent RP i marszałek Edward Rydz-Śmigły oraz członkowie rządu, którzy przekroczyli granicę rumuńską 17 IX 1939 r., zostali internowani.

<sup>108</sup> Jako zawód wykonywany A. Iwańskiego w paszporcie napisano włókiennik. Paszport N. 04650 na nazwisko Iwański Aleksander.

Władze Rumunii nie przeszkadzały wyjazdom i ucieczkom żołnierzy polskich w cywilnych ubraniach i z fałszywymi paszportami do Turcji, Włoch, a stąd do Palestyny lub do Francji (Marsylia).

<sup>109</sup> Załączki polskich sił zbrojnych we Francji powstały we wrześniu 1939 r., jednak ich intensywny rozwój rozpoczął się dopiero po zakończeniu wojny obronnej. Pierwsze miesiące po jej zakończeniu przeznaczono na przygotowanie przetrwania polskich żołnierzy do Francji, którzy zdołali uniknąć niewoli i przedostać się na terytoria państw trzecich, m.in. Rumunii, Węgier oraz Łotwy. Ważną rolę w tej akcji odgrywały polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne w krajach neutralnych lub sprzymierzonych z III Rzeszą. Dzięki takim działaniom Włochy, będące sojusznikami hitlerowskich Niemiec, przez dłuższy czas pozwalały nieoficjalnie na podróż tysięcy polskich „turystów” przez Italię do Francji.

<sup>110</sup> Książeczka uposażenia oficera nr. 3537. Po przybyciu do Anglii został skierowany do Centralnego Obozu Wyszkożenia w Castle Mains w Crawford (Szkocja). Potem pełnił służbę w II Kompanii Zaopatrzenia, a od 1942 r. krótko służył w 1 Dywizjonie Artylerii Przeciwlotniczej. Rozkazem I korpusu L.dz. 17781/5468/IV przeniesiony został do Centrali Zaopatrzenia Mundurowego.

Krakowa<sup>111</sup>.

Z Krakowa podwożeni byli furmankami lub szli pieszo w kierunku Lublina<sup>112</sup>.

W drodze kryli się przed nalotami nieprzyjacielskimi w lesie i w polu. Dokuczały im głód i pragnienie, zwłaszcza najmłodszemu dziecku Zofii i Aleksandra trzyletniemu Bartusiowi. Wreszcie dotarli do Lublina<sup>113</sup>. Krótko byli bezpieczni, czwartego dnia po ich przybyciu do miasta wkroczyli Niemcy<sup>114</sup>. Po tygodniu tą samą trasą wrócili do Rozwadowa. Stąd wagonami towarowymi z wojskiem polskim pod nadzorem Niemców dotarli przez Przeworsk i Rzeszów do Tarnowa. Tam udało im się dzięki pomocy siostry ojca Zofii Iwańskiej wydostać z wagonu i zatrzymać u rodziny Aleksandra Iwańskiego. Po tygodniu wrócili do Wadowic<sup>115</sup>.

Każdy kolejny miesiąc okupacji przynosił rodzinie nowe niebezpieczeństwa<sup>116</sup>.

Do domu Iwańskich często przychodził komendant policji niemieckiej Fuhrman, zadając zawsze to samo pytanie, czy rodzina wie, gdzie się znajduje ojciec Aleksander<sup>117</sup>.

W czasie wojny młodzież polska musiała pracować od ukończenia 16. roku życia. Wojciech Iwański, gimnazjalista, zaczął więc pracować początkowo w sklepie papierowo-tytoniowym, a potem w elektrowni, gdzie kopał doły pod słupy elektryczne. Danuta podjęła pracę w drukarni niemieckiej Reisa. Zofia Iwańska nie pracowała, ponieważ chorowała na serce i opiekowała się najmłodszym synem<sup>118</sup>. Pieniądze przynoszone przez starsze dzieci były potrzebne do utrzymania całej rodziny. Rodzina Iwańskich podobnie jak wszystkie rodziny z tej ulicy została wysiedlona z mieszkania przy Gneisenau Strasse (ul. Iwańskiego) i zamieszkała w domu należącym do Dziedziców przy Bielitzer Strasse (ul. Mickiewicza). Mieszkania w domach przy Gneisenau Strasse zajęli Niemcy.

Ponad rok po zakończeniu II wojny światowej, dnia 21 grudnia 1946 r. A. Iwański wrócił statkiem do Gdańska, a potem na podstawie zaświadczenia Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (bezpłatnym przejazdem) pociągiem do Wadowic<sup>119</sup>. Powrót do komunistycznego kraju była jedną z

<sup>111</sup> Pod Krakowem na wóz najechało ciężarowe auto, zabijając konia; rodzina Iwańskich razem z siostrą Zofii Marią Krasicką odniosła tylko niewielkie obrażenia. Dalsza podróż okazała się niemożliwa, gdyż wóz uległ zniszczeniu. Zatrzymali się więc na dwa dni u rodziny Koperskich na ul. Krupniczej.

<sup>112</sup> Z samego Krakowa wydostali się autem do Nowego Brzeska. Stamtąd uciekali pieszo lub podwożeni wozem po kilkanaście kilometrów, mijając kolejne miejscowości, jak: Szczucin, Baranów, Tarnobrzeg, Zaklików i Kraśnik.

<sup>113</sup> Przed Lublinem spotkali kilka znajomych osób z Wadowic, m.in. Stefana Jerzego Dziedzica, który powiedział im, żeby nie szli dalej na wschód, bo już blisko są Rosjanie.

<sup>114</sup> Iwańscy z innymi rodzinami ukrywali się w suterenie, w której widok z okna był na ulicę i nogi przechodniów. Adam Iwański w swoich wspomnieniach opowiadał, że niezapomniane i zastraszające wrażenie zrobił na nim marsz wojska niemieckiego po zajęciu Lublina. Był to widok równo odmierzających krok, butnych i zwycięskich żołnierzy, których żadna siła nie zdoła zatrzymać.

<sup>115</sup> Relację z ucieczki rodziny Iwańskich podają za autorem wypracowania z języka polskiego Adamem Romanem Wojciechem Iwańskim, który opisał swoje wspomnienia wojenne w październiku 1939 r. przed zamknięciem szkoły przez Niemców.

Z inicjatywy dyrektora liceum Jana Królikiewicza i prawdopodobnie innych nauczycieli liceum zadano gimnazjalistom jako zadanie domowe lub też na lekcji polskiego napisanie wypracowanie, na temat przeżyć wojennych z pierwszych dni 1939 r. Praca Adama Iwańskiego ukazała się jako praca autora nieznanego w książce *Wrzesień 1939 r. Wspomnienia uczniów wadowickiego gimnazjum i liceum* wydane przez Wadowickie Centrum Kultury, Wadowice 2009, s. 151-152.

<sup>116</sup> Wieczorem 13X 1939 r. do domu Iwańskich w Wadowicach wtargnęło dwóch mężczyzn, którzy podawali się za Niemców. Jeden z nich miał broń, którą cały czas trzymał w ręku, zastraszając leżące w łóżku kobiety: siostrę Zofii Marię, córkę Danutę oraz syna Bartka, który obudził się i przerażony zaczął płakać. Napastnicy żądali wydania amunicji, której rodzina Iwańskich nie posiadała. Zofii Iwańskiej udało się uciec do sąsiedniego domu, po pomoc mieszkającego tam brata Władysława Waligórskiego. Nie wiedziała, że jej syn Wojciech zdążył już zawiadomić o napadzie wujka. Ten przybiegł z żandarmami, stacjonującymi w domu Banachowskiego przy Richthofen Strasse, którzy aresztowali napastników. Władysław Waligórski rozpoznał w jednym z nich ojca kolegi Adama Wojciecha Iwańskiego. Wspomnienia Adama Romana Wojciecha Iwańskiego, sierpień 2014 r.

<sup>117</sup> Fuhrman – „kat Wadowic”, był znany z okrutnego traktowania Polaków, których nienawdził. W 1945 r. śmiertelnie postrzelił żołnierza 12 pp i Armii Krajowej Karola Pływacza.

<sup>118</sup> W czasie kiedy rodzina Iwańskich mieszkała w Katowicach, Zofia zachorowała na grypę i była bliska śmierci. Leczył ją wojskowy lekarz i dzięki jego metodom leczniczym powróciła do zdrowia. Jednak grypa spowodowała powikłania i osłabiła pracę serca.

<sup>119</sup> Zaświadczenie nr 145298. Ministerstwo Administracji Państwowy Urząd Repatriacyjny, Gdańsk – port.

najtrudniejszych decyzji w jego życiu, ale w kraju czekali jego najbliżsi, a wśród nich 82-letnia matka Rozalia, która chciała zobaczyć syna<sup>120</sup>.

Po przybyciu na miejsce okaziciel zaświadczenia o repatriacji musiał się zameldować na posterunku Milicji Obywatelskiej w terminie do 14 dni od daty jego wystawienia i do 3 dni po przybyciu na miejsce zamieszkania. Mjr A. Iwański zgłosił się, został przesłuchany i mógł wrócić do domu. Nie był to ostatni jego tam pobyt. Na przesłuchanie wzywano go kilka razy.

Przeniesiony też został do rezerwy<sup>121</sup>. W latach 50. pracował jako inspektor Komisji Kontrolnej w Biurze Centrali Tekstylnej w Łodzi i w Bielsku, a przed samą emeryturą w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Wadowicach jako intendent.

24 sierpnia 1958 r. w wieku 59 lat zmarła Zofia Iwańska<sup>122</sup>.

Mjr A. Iwański zmarł w szpitalu w Krośnie 11 czerwca 1965 r. po przebytych zawale serca w sanatorium w Iwoniczu<sup>123</sup>. Pochowany został w rodzinnym grobowcu w Tarnowie.

Dzieje życiowe mjr. Aleksandra Iwańskiego są przykładem skomplikowanych losów Polaków, którzy walcząc u boku armii zaborczych, marzyli o niepodległej ojczyźnie, a potem codzienną żmudną służbą w Wojsku Polskim umacniali jej podwaliny. II wojna światowa przerwała istnienie wolnej Polski i spowodowała śmierć członków wielu rodzin polskich. Wiele z tych rodzin miało nigdy się nie spotkać w takim samym składzie lub zobaczyć się dopiero po kilku latach, jak rodzina Iwańskich.

---

<sup>120</sup> Rozalia Iwańska z domu Jaklińska zmarła 20 VIII 1949 r. w Tarnowie. USC Tarnów, odpis aktu zgonu nr 420/1949.

<sup>121</sup> W 1947 r. w uznaniu zasług położonych w wojnie z Niemcami dla sprawy zwycięstwa narodu polskiego nad barbarzyństwem faszystowskim i triumfu idei wolności demokratycznej otrzymał Medal Zwycięstwa i Wolności. Medal przyznał minister obrony narodowej Michał Rola-Żymierski, marszałek Polski, a dyplom podpisał komendant rejonowej komendy uzupełnień.

Za służbę wojskową w Anglii –mjr A. Iwański też otrzymał odznaczenie. Nie ustalono jego nazwy. Wzmiankę o nim zamieszczono w aktach osobowych mjr. A. Iwańskiego, CAW.

<sup>122</sup> AP O.NMP w Wadowicach, Liber Defunctorum Wadowice 1947 – 1983, t. IV, s.135, p. 72.

<sup>123</sup> USC w Krośnie, akt zgonu Aleksandra Iwańskiego nr 176/1965 z dn.12.06.1965 r. O jego śmierci nekrolog w gazecie zamieścili przyjaciele z Anglii.

## **Bibliografia**

Archiwum Diecezjalne w Tarnowie  
Archiwum Parafii Tuchów  
Archiwum Parafii Pleśna  
Archiwum Parafii O.NMP w Wadowicach  
Archiwum Parafii Klecza Dolna  
Centralne Archiwum Wojskowe  
Urząd Stanu Cywilnego Radomyśl Wielki  
Urząd Stanu Cywilnego Kraków  
Urząd Stanu Cywilnego Krosna  
Urząd Stanu Cywilnego Tarnów  
Urząd Stanu Cywilnego Bytom  
Parafia Bazyliki Katedralnej w Tarnowie, Księga zaślubin, t. VI  
Wyciąg z dn. 22. 07. 1914 r. z Testimonium Ortus et Baptismi nr 199, Ostrowy Tuszowskie

Życiorys Franciszka Ksawerego Iwańskiego spisany przez jego syna Jana Tadeusza Iwańskiego w dn. 17.03.1901 r. w Przyłęku  
Rodzina książeczka prowadzona przez Jana Kantego Iwańskiego (juniora), a potem przez jego syna Ludwika Iwańskiego  
Akt notarialny spisany w kancelarii Władysława Czerwińskiego 3.01.1920 r. pomiędzy Franciszkiem Ksawerym Waligórskim a Aleksandrem Józefem Iwańskim  
Pamiętnik Piotra Radło, Warszawa  
Program towarzystwa Muzycznego w Tarnowie. Stały teatr amatorski  
List mjr. A. Iwańskiego z 1959 r. do Komitetu Organizacyjnego obchodów 400-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. K. Brodzińskiego w Tarnowie  
List Stefanii Wandy Waligórskiej do córki Zofii Iwańskiej do Grodna z września 1920 r.  
List por. A. Iwańskiego z Grodna z 15.02. 1920 r. do rodziców i siostr w Tarnowie  
Pismo oficerów 12 pp ze zgodą na małżeństwo por. A. Iwańskiego z 3.01. 1920 r.  
Pismo oficerów 12 pp z opinią na temat Zofii Waligórskiej z 3.01.1920 r.  
Rozkaz dowódcy Twierdzy Brześć z dnia 21.01.1920 r.  
Klepsydra z drukarni F. Foltina z 6.04.1924 r.  
Paszport A. Iwańskiego z dn. 30.09.1939 r., N.04650.  
Książeczka uposażenia oficera A. Iwańskiego nr. 3537.  
Zaświadczenie z Ministerstwa Administracji Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, nr 145298 z dn. 21.12.1946 r.  
Dyplom przyznania Medalu Zwycięstwa i Wolności mjr. A. Iwańskiemu z 1947 r.  
[www.pallotyni.pl](http://www.pallotyni.pl)

## **Publikacje i artykuły**

Bogunia-Paczyński A., *Wadowiczanie na Pustkach*, „Wadowiana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2006, nr 10.  
Di Nardo R.L., *Przełom. Bitwa pod Gorlicami – Tarnowem 1915*, Poznań 2012.  
Doroziński J., *Dziennik*, Wadowice 1998.  
Iwańska A., *Potyczki i przymierza; Pamiętnik 1918-1985*, Warszawa 1993.  
Iwański A. (senior), *Pamiętniki 1832-1876, A. Iwański ( junior), Wspomnienia 1881 – 1939*, Warszawa 1968.  
Iwańska K., *Franciszek Waligórski – poeta z Lwowa i Krosna oraz jego potomkowie*, „Wadowiana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2013, nr 16.  
Kaczmarek R., *Polacy w Armii Kajzera. Na frontach I wojny światowej*, Kraków 2014.

M. Klimecki, *Gorlice 1915*, Warszawa 1991.

F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów II Rzeczypospolitej*, Kraków 1992.

F.K. Latinik, *Żołnierz polski pod Gorlicami 1915. Działalność 100. Pułku Ziemi cieszyńskiej*, Przemyśl 1923.

*Małopolska i Podhale w latach wielkiej wojny 1914-1915*, cz. I, red. R. Kowalski, Nowy Targ 2005.

Nowak A., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985*, t. 2, Tarnów 2000.

Odroważ-Pieniążek Cz., *Działania artylerii VI korpusu austriackiego w bitwie pod Gorlicami dnia 2 maja 1915*, „Przegląd Artyleryjski”, 1938, R. XVI, z.10.

Ostrowski S., *Przewrót listopadowy na froncie (ze wspomnień osobistych)*, w: *Dwunasty pułk piechoty w dniu wręczenia mu chorągwi przez obywateli ziemi wadowickiej i ku uczczeniu pamięci bitwy pod Leszniowem dnia 1 sierpnia 1920 r.*, Wadowice 1924.

Rąkowski G., *Ziemia lwowska. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. III, Pruszków 2007.

Siwiec-Cielebon M., *Powstanie garnizonu WP w Wadowicach – październik – grudzień*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2012, nr 15.

Siwiec-Cielebon M., *11 listopada*, „Echo Wadowic”, 1994, nr 17.

*Sylwan. Organ Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego 1889*, R. 7, nr 10.

Szklarz D., *Z chlubną tradycją w nowe stulecie. Monografia Szkoły Podstawowej nr 7 im. S. Staszica w Tarnowie*, Tuchów 1997.

*Wrzesień 1939 r. Wspomnienia uczniów wadowickiego gimnazjum i liceum*, red. M. Witkowski, P. Wyrobiec, Wadowice 2009.

Zagórniak M., *Bitwa pod Gorlicami*, w: *Militarne i polityczne znaczenie Operacji Gorlickiej w działaniach wojennych I wojny światowej*, red. A. Welc, Gorlice 1995.

## Summary

### **Major Aleksander Iwanski family origins, the cours of his military service and family life**

The history of major Alexander Iwanski is associated with Tarnow and its neighbourhood for almost 150 years.

First documented sign of his family, left in the birth certificate books, occurred in the Matrimony Register in 1805 and it was connected with Jan Kanty Iwanski and Franciszka Loszowska's wedding.

The oldest son of this marriage Jan Kanty Junior and the grandson Franciszek Ksawery were on duty for many years as forest rangers. The first of them was a ranger in Jastrzabka Nowa near Zasow and the second one in Leki Gorne below Tarnow.

Alexander Iwanski was born in 1892 in Dabie (near Mielec). His parents were Jan Tadeusz (the son of Franciszek Iwanski) a teacher in Tarnow and Rozalia from the Jaklinski family. After graduating from the Junior High School in Tarnow and beginning legal studies at Jagiellonian University in Cracow in 1914, Alexander Iwanski was conscripted to Austrian army. He served military service in the 56<sup>th</sup> Austrian infantry regiment fighting on a Russian, Romanian and Italian front. He also trained the soldiers in a reserve reeve in Kielce.

Alexander Iwanski took part in gorlicka campaign in which the 56<sup>th</sup> Austrian infantry regiment fought for the Pustka Hill. At the end of May 1915, near Krakowiec, Alexander was seriously hurt in head and stayed in hospital in Vienna.

For his military service and bravery he was honoured with Austrian distinctions: the Great Silver Bravery Order of the First Class and the Charles Military Cross.

In 1918 he was on the Italian front as an officer and took part in the creation of the 12<sup>th</sup> Infantry Regiment of Wadowice. After returning with his army to Wadowice he was appointed to be the first aide-de-camp in the headquarters district Wadowice.

After marrying Zofia Waligorska – the daughter of Franciszek Waligorski (retired post office cashier) his later duty was connected with the commissary. Zofia and Alexander Iwanski had four children: Krystyna, Adam, Danuta and Andrzej.

In the years 1919-1939 Alexander Iwanski took active part in the military service of the Officers Corps Commissary in Brzesc by the river Bug, in Grodno, Lodz, Warsaw, Bialystok, Katowice and Kielce. He had directional functions in all of the commissary divisions.

After finishing the Commissary High School in 1925 in Warsaw, he had the military service in Lwow for six years. His brother Franciszek often visited him at that time. Franciszek was a pilot-observant and served in the 6<sup>th</sup> air regiment in Sknilowo near Lwow.

For the last four years before the World War II Alexander Iwanski was the Director of the Receiving Group with the degree of the Major Commissary.

His family spent a lot of months and sometimes even years with his grandparents Waligorscy in Wadowice. In 1937 the Iwanski family moved to Wadowice forever and their children Danuta and Adam continued learning in the local schools.

After the broke out of the World War II and the evacuation to the West, major Alexander Iwanski served military service in France and in England (Scotland).

In 1946 he returned home to his family. He died on 11<sup>th</sup> June 1965 in Krosno.

**Key words:**

**biography, 56<sup>th</sup> Austrian infantry regiment, 12<sup>th</sup> Infantry Regiment, World War II**